Nr. 17. Poniedziałek, 22 Stycznia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje wmiejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zas i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan przybył 20 b. m. rano z Budapesztu do Wiednia.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 stycznia b. r. nadać najłaskawiej radcy Namiestnictwa we Lwowie, odszczególnionemu tytułem i charakterem radcy dworu, Hermanowi Loeblowi, w uznaniu jego znakomitej służby, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taks.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Uhnowie Michała Borzęckiego sekretarzem rady w lwowskim sądzie krajowym.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie nadał posadę oficyała przy tymże sądzie Adamowi Janowowi, adjunktowi kancelaryjnemu przy c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach.

Na mocy reskryptów wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 22 grudnia 1882 i z dnia 13 stycznia 1883 r., wydanych w porozumieniu z wysokiem c. k. Ministerstwem skarbu, zarządzone zostało pod dniem 17 stycznia 1883 r. zwinięcie kas prowentowych w Kutach, Peczeniżynie, Bolechowie i Niepołomicach i poruczenie funkcyj tych kas c. k. urzędom przedaży soli w Kossowie, Bolechowie, Dolinie, Delatynie, Łanczynie, Wieliczce i Bochni. W skutek tego uskuteczniono pod względem percepty i wypłaty pieniężnej następujący przydział c. k. zarządów lasów i domen do nowych kas percepcyjnych, a mianowicie: c. k. zarządy w Hryniawie, Jaworniku, Kutach, Kossowie, Szeszorach, Utoropach i Jabłonowie do c. k. urzędu przedaży soli w Kossowie; c. k. zarządy w Peczeniżynie i Kniaźdworze do c. k. urzędu przedaży soli w Łanczynie; c. k. zarządy w Delatynie, Dorze i Osławach do c. k. urzędu przedaży soli w Delatynie; c. k. zarządy w Bolechowie, Lisowicach i Polanicy do c. k. urzędu przedaży soli w Bolechowie; c. k. zarządy w Rachiniu, Łopiance, Suchodole i Mizuniu do c. k. urzędu przedaży soli w Dolinie; c. k. zarządy w Uszwi, Gawłówku, Grobli i Stanisławicach do c. k. urzędu przedaży soli w Bochni; w końcu c. k. zarządy w Niepołomicach i Tyńcu do c. k. urzędu przedaży soli w Wieliczce.

Dnia 1 lutego 1883 odbędzie się o godzinie 10 rano w obecności komisyi wybranej z Rady państwa dla kontroli długów państwa w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego (Singerstrasse) 46 losowanie seryi 5 prc. pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 stycznia.

Wielu złudzeń i uprzedzeń pozbył się Gladstone od czasu swoich głośnych mów agitacyjnych, któremi podkopywał i ostatecznie nawet podkopał gabinet Beaconsfielda, ale pod jednym względem pozostał dotąd konsekwentnym, jak się zapewne wydaje whigom, a niepoprawnym, jak mówią inni politycy. Chodzi tu o tradycyjny antagonizm między interesami W. Brytanii a Rossyi w Azyi środkowej. Nie powstał on dopiero za czasów lorda Beaconsfielda, bo odkąd Rossya wytknęła swojej polityce w Azyi cele agressywne pod pozorem misyi cywilizacyjnej, już popadła w Anglii w podejrzenie, że nie zatrzyma się u granicy zakreślonej interesami brytyjskiemi, lecz posuwać się będzie coraz dalej, aż w końcu starcie stanie się nieuniknionem. Lord Beaconsfield nietylko podzielał tę opinię z całem stronnictwem swojem, lecz nadto szedł w obawach i podejrzliwości dalej od wszystkich, bo uważał starcie z Rossyą w Azyi środkowej za bliższe od zwyczajnych kombinacyj i bronił zasady, że już teraz nie należy cofać się przed żadnemi ofiarami i wysileniami, aby zająć obronne stanowisko. Wyprawa do Afganistanu, połączona z tylu przykrościami i ciężarami, była wcale niedwuznacznym wyrazem tego kierunku politycznego.

Nie potrzeba tutaj odświeżać historyi tej wyprawy, bo nie są to wypadki odległe. Jeżeli zaś mimo to poszły poniekąd w zapomnienie, to jest to tylko naturalny skutek zupełnej zmiany programu, przeprowadzonej konsekwentnie od upadku lorda Beaconsfielda. Gladstone bierze na seryo i z zupełnem zaufaniem zapewnienie, że Rossya wytknęła sobie w Azyi tylko cele cywilizacyjne, i że wobec tej dążności nie ma mowy o antagonizmie interesów w chwili obecnej lub nawet w przyszłości, bo Azya jest za obszernem polem działania nawet dla takich dwóch potęg, jak Rossya i W. Brytania. W tem przekonaniu, czy w tej illuzyi Gladstone nie poprzestał na samem zaniechaniu przygotowań i planów na przyszłość obliczonych przez swojego poprzednika, lecz nawet cofnął to, co poprzednik już uczynił i osiągnął.

Po tem wszystkiem, co zaszło w Azyi od czasu, kiedy Anglia i Rossya mogły tam wykonywać swoją misyę cywilizacyjną, świat polityczny, nieinteresowany bezpośrednio w tej mierze, inaczej zapatruje się na stan rzeczy. Misyą cywilizacyjną jest rzeczywiście do pewnego stopnia to ciągłe zdobywanie świeżego terenu dla europejskiej kultury, ale nie idealne intencye cywilizacyjne, lecz interesa materyalne stanowią główną sprężynę, niejako oś całej akcyi. Ze wszystkiego, co w Azyi uczyniło i czyni jedno i drugie mocarstwo, przebija ów egoizm, który w polityce realnej dzisiejszych czasów zyskał zupełne prawo obywatelstwa i uważany jest za uprawnioną dyrektywę akcyi. Anglia identyfikuje swoje interesa materyalne z ogólnemi interesami cywilizacyjnemi. Rossya tak samo rzecz pojmuje i ztąd pochodzi owa illuzya, która dziś tak radykalnie usunęła z polityki angielskiej plany i dążności lorda Beaconsfielda. Dotąd trwa ta illuzya, dopóki ogromna przestrzeń dzieli Anglię od Rossyi w obustronnych zdobyczach azyatyckich, ale przestrzeń ta niemal z każdym rokiem staje się mniejszą, a nadto i tę, która pozostaje, skraca ciągle kolej żelazna. W budowie dróg żelaznych na terytoryum azyatyckiem Rossya zdziałała tak wiele, że znakomity podróżnik Vambery, którego kompetencya w wydawaniu sądu w tej kwestyi jest niewątpliwą, zapowiada już w blizkiej przyszłości rezultaty nadzwyczajne na rzecz Rossyi. „Kiedy Rossya — mówi ten uczony — ze swojej podstawy operacyjnej, z Kaukazu, wkrótce już w trzech dniach dotrzeć będzie mogła do bramy Indyj, Anglia zawsze jeszcze potrzebuje trzech tygodni, aby dostać się do swoich kolonij. Zajęcie Egiptu nie o wiele skróca drogę. Kolej Eufratu proponowana przez Williama Andrewsa skróciłaby drogę o 1000 mil, ale nie tworzyłaby jednolitej linii komunikacyjnej i kosztowałaby trzy razy więcej, niż powstająca obecnie rossyjska linia kolejowa do Indyj. Nie bagnety lecz koleje rossyjskie stają się pierwszemi zwiastunami walki o Indye. Koleje te, budowane bez rozgłosu, najpierw po kawałku, a potem łączone ze sobą, niebawem olbrzymim łańcuchem opaszą azyatyckie posiadłości Rossyi.“

CZASY STANISŁAWA AUGUSTA

Korzon Tadeusz. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego. — Tom 1. Kraków 1882.

V.

Na gruncie tym reforma kwestyi włościańskiej rozwija się w epoce sejmu czteroletniego na coraz szerszych podstawach i osięga rezultat o wiele donioślejszy, niż w poprzednich latach panowania Stanisława Augusta. Pojawia się przedewszystkiem jeszcze większa niż poprzednio ilość broszur, jak Kurpia, Jezierskiego, tudzież wiele bezimiennych, które opierając się na utorowanych już przez poprzedników drogach, stawiają sprawę w jaśniejszem świetle i rozbierają ją bardziej szczegółowo; rzucają nawet cały szereg projektów, które ze stanowiska teoryi i bezwzględnej słuszności zupełnie się dają uzasadnić, jakkolwiek wszechstronne ich przeprowadzenie w praktyce przedstawiało się współczesnym jako zanadto gwałtowny przewrót, i nie dało się uskutecznić nawet przez tak postępowe stronnictwo, jakiem było stronnictwo reformy na sejmie czteroletnim.
Jedne z tych broszur żądają wprowadzenia elementarnej nauki włościan, inne udzielania nagród za dobre prowadzenie gospodarstwa, większość domaga się wolności osobistej, jakkolwiek w rozmaitych odcieniach i modyfikacyach, wreszcie sprawiedliwości sądowej bądź to w postaci sądów sołtysowskich, bądź też chłopskich, z pewnym nadzorem ze strony dziedzica. Najważniejszą ale i najtrudniejszą do rozwiązania była kwestya polepszenia bytu materyalnego. Jedne pisma sta[illegible] więc żądanie stałego wymiaru pańszczyzny, inne chciałyby ugruntować [illegible] unek mi[illegible] dziedzicem [illegible] poddanym na podstawie kontraktu, najwięcej ich żąda wreszcie przyznania chłopu własności. Wszakże co do tego ostatniego punktu zachodzą bardzo ważne różnice w pojmowaniu autorów. W części żądają oni własności tylko majątku ruchomego i dorobku, nie wspominając o gruntach, w części utworzenia lenności, w części wprowadzenia wieczystych dzierżaw; podobnoż jeden tylko Jezierski myślał o własności we właściwem, pełnem tego słowa znaczeniu. Nikt więc prawie nie postawił hasła zupełnego uwłaszczenia chłopów, operacya taka w przeświadczeniu wieku XVIII wydawała się zanadto wielkim zamachem, zdawała się grozić ruiną gospodarstwa społecznego. Dzisiaj zapatrujemy się inaczej na tę sprawę; wszakże, sądząc przeszłość, liczmy się ze stosunkami, jakie istniały w danej chwili, nie zapominajmy, że uwłaszczenie włościan dawało się przeprowadzić tylko za pośrednictwem kredytu publicznego, którego Polska nie znała jeszcze, a który w najbardziej nawet cywilizowanych krajach wieku XVIII nie wyszedł jeszcze poza peryodu stadyum rozwoju.

Najciekawszym ze wszystkich projektów jest bez wątpienia projekt Kołłątaja. Zda się, jakobyśmy słyszeli głos Rousseau'a lub teoryę wygłaszane w konstytuancie francuskiej. Projekt Kołłątaja ująć się da w następujące zasady: Wszelki człowiek w Rzpltej, zrodzony lub do niej przybyły, wolnym jest; nikomu nie wolno drugiego brać w swoją władzę. Każdy człowiek, zwolniwszy się od obowiązków kontraktu przyjętego na siebie, nie ma zresztą innych wobec dziedzica lub właściciela zobowiązań; kto rolnika zabije, podlega nietylko grzywnie, ale i karze śmierci, [illegible] włościanin [illegible] jego pu[illegible] ale nie p[illegible] służący chłopu pr[illegible] w[illegible] pana przed [illegible] o opuścić wieś jego wraz z całą rodziną, nie dopełniwszy nawet przyjętych na się warunków kontraktu. W sprawach mniejszych pomiędzy włościanami sądzi dziedzic, większe zaś podlegają orzecznictwu sądów państwowych. Stosunki pomiędzy panem a chłopem opierają się wyłącznie na kontrakcie.

Zobaczmy, jak się zachowywał sejm czteroletni wobec prądów literatury współczesnej, o ile urzeczywistnił jej postulaty. Już w samych początkach liczył on bogaty zastęp posłów, ożywionych jak najlepszemi chęciami wobec ludu. a w r. 1790 zastęp ten powiększył się znakomicie. Wśród natłoku innych spraw nie można było oczywiście poświęcić wyłącznie uwagi kwestyi włościańskiej; mimo to jednak była ona niejednokrotnie przedmiotem dyskusyj, a nie przepomniano o niej i w ustawie z 3 maja. Ustawa ta urządza stosunek dziedziców do ludu, w myśl teoryi Kołłątaja, na zasadzie umowy; tym zaś wszystkim, którzy z zagranicy osiedlą się w krajach Rzpltej, lub też, wydaliwszy się z nich, napowrót powrócą, gwarantuje wolność osobistą i własność. Jak widzimy, konstytucya 3 maja nie nadaje wolności całej masie ludu wiejskiego, żyjącej w kraju; zapewnia ją jedynie przybyszom; co gorsza, zdaje się nawet zachęcać do wychodźtwa, rezerwując wolność dla powracającego; głosi te postanowienia „dla pomnożenia ludności“, zapominając, że upośledza w ten sposób krajowców wobec cudzoziemców. Nie nadaje też konstytucya własności, wprowadza jedynie zasadę kontraktu. Kontrakt może się stać podstawą własności, ale wśród ówczesnych stosunków była to ewentualność tylko wyjątkowa; potrzeba było do te[illegible] prywatnej inicyatywy panów. której zale[illegible] kilkanaście możemy wyliczyć przykła[illegible] w. Droga, na [illegible] konstytucya, była zanadto długą, i kwestya, czy by[illegible] potrafiła doprowadzić do powszechnego a korzystnego rozwiązania zawikłanej sprawy włościańskiej.

Brak tu więc jeszcze jasnego i stanowczego przeprowadzenia reformy; ale nie zapominajmy, że inne rządy, jeszcze w wieku XIX potrzebowały całych dziesiątek lat do przeprowadzenia jej w zupełności; nie zapominajmy, że sejm składał się wyłącznie ze stanów bezpośrednio, a jednostronnie interesowanych, że gdzieindziej, jak w Węgrzech, w r 1765 odrzucano na sejmie wprost wszelką myśl uregulowania stosunków między chłopem a panem, że nawet w Prusiech energiczny i wszechwładny Fryderyk II musiał ustąpić przed szlachtą z zamiarem zniesienia poddaństwa; przypomnijmy sobie, że od wschodu, w Rossyi, nie dał się słyszeć ani jeden głos za uciśnionymi wieśniakami, których los był o wiele gorszy niż w Polsce; że ztamtąd oskarżano twórców konstytucyi o demagogię. Jeżeli we Francyi sprawę włościańską załatwiono pomyślniej, to nie wolno nam spuszczać z oka, że działał tam stan trzeci, nieposiadający dóbr ziemskich, stan, który niebawem potem szlachtę gilotynował. Nie potępiamy więc stronnictwa reformy na sejmie czteroletnim, które bądź co bądź uczyniło wielki krok naprzód w kierunku polepszenia doli ludu wiejskiego.

Nowy kierunek, zainaugurowany w literaturze, przeprowadzony w części w drodze ustawodawczej, odbija się bardzo wybitnie w praktyce. Władze rządowe, admini-

Lwów, 22 stycznia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło w porozumieniu z innemi interesowanemi ministerstwami uchwalone przez Sejm krajowy na posiedzeniu z 20 października 1882 dodatkowe postanowienie do §. 71 statutu Banku krajowego co do mandatu członków Rady nadzorczej i ich zastępców. Postanowienie to tak opiewa:

Członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego i ich zastępcy wybierani będą na lat sześć.

Z pomiędzy członków Rady nadzorczej występuje co dwa lata trzecia część w sposób następujący: Z upływem pierwszych dwóch lat po pierwszym wyborze a następnie drugich dwóch lat rozstrzyga los, którzy członkowie ustąpić mają, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

Z pomiędzy zastępców członków Rady nadzorczej ustępuje co trzy lata połowa w ten sposób, że z upływem pierwszych trzech lat urzędowania los rozstrzyga, którzy zastępcy ustępują, następnie zaś ustępować będą ci którzy sześć lat urzędowali.

Dopóki nowowybrani członkowie i zastępcy nie wejdą w urzędowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani. Występujący członkowie Rady nadzorczej i zastępcy mogą być napowrót wybrani.

Rada państwa.

(*CCLVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 19 stycznia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie po godzinie 11. Kilka petycyj z Czech żąda wybudowania drogi żelaznej z Klatowa do granicy bawarskiej; górno-austryackie stowarzyszenie włościańskie petycyonuje o 30-procentowy opust podatku gruntowego dla nieurodzajów.

Pos. Peez wnosi interpelacyę do prezesa gabinetu hr. Taaffego w sprawie zawarowanego traktatem berlińskim połączenia austro-węgierskich dróg żelaznych z tureckiemi. Interpelacya zapytuje: 1. Co jest przyczyną sprzecznej z traktatem zwłoki w budowie kolei tureckich? 2. Jakich rząd myśli użyć sposobów, aby artykuły 10ty i 30ty traktatu berlińskiego weszły nakoniec w wykonanie?

Pos. Sturm interpeluje przewodniczącego komisyi językowej: Od blisko dwu lat komisya językowa nie odbyła ani jednego posiedzenia w sprawie wniosku Wurmbranda o uznanie języka niemieckiego za język publiczny w państwie i uregulowanie praw przysługujących innym językom w myśl artykułu 19go konstytucyi. Smutne doświadczenia i wypadki każą nam dziś więcej niż dawniej żądać uregulowania zasady równouprawnienia; albowiem rząd, party przez stronnictwa narodowe w sposób samowolnie administracyjny (*brawo, brawo z lewicy*) wykonywa zasady artykułu 19go, wydanego tylko dla języków krajowych (*tak jest! tak jest! z lewicy*) w tym duchu, że niekwestyonowany jeszcze w chwili wniesienia wniosku Wurmbranda język niemiecki jest narażany na niebezpieczeństwa ze szkodą dla państwa. (*Huczne brawo z lewicy*). Tak postępując, począwszy od słowiańskiej szkoły ludowej, aby na uniwersytecie słowiańskim jeszcze nie skończyć (*bardzo trafnie! z lewicy*) rząd doszedł nakoniec do tego, że nawet w niemieckiem mieście stołecznem Wiedniu (*głośne protesty i głosy z prawicy: austryackiem! Niemieckiem miastem stołecznem jest Berlin!*) powtarzam: w niemieckiem mieście stołecznem Wiedniu (*oklaski z lewicy; ponowne protesty z prawicy; wielka wrzawa*) powtarzam raz jeszcze w niemieckiem mieście stołecznem Wiedniu (*ponownie wielka wrzawa po obu stronach*) wbrew orzeczeniom c. k. krajowych władz szkolnych pozwala na założenie czeskiej szkoły ludowej. (*Głosy z prawicy: straszne rzeczy!*) Legalna reprezentacya ludu niemieckiego w Austryi, tego ludu najdawniejszego, najliczniejszego i najwięcej w tem państwie decydującego, nie może już ścierpieć (*huczne brawo z lewicy*), by uprawnione i jednomyślne życzenia wszystkich Niemców w Austryi co do uregulowania tej kwestyi były lekceważone i przemilczane przez teraźniejszą większość Izby. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Z polecenia przeto moich przyjaciół politycznych pozwalam sobie zapytać pana przewodniczącego komisyi językowej: 1) Dlaczego komisya od blisko dwu lat nie zajmowała się przekazaną jej sprawą? 2) Czy przewodniczący myśli podjąć na nowo obrady komisyjne i doprowadzić rychło do końca? (*Huczne brawo z lewicy*).

Pos. Grocholski, przewodniczący komisyi językowej, odpowiada: Prawda, że komisya językowa załatwiwszy jeden przedmiot (wniosek Herbsta w sprawie rozporządzenia językowego dla Czech) i przystąpiwszy do obrad nad drugim (wnioskiem Wurmbranda), nie odbyła już potem żadnego posiedzenia, raz dlatego, że byłem wówczas chory, a potem, że sprawozdanie komisyi o wniosku Herbsta (zalecające Izbie przejść nad nim do porządku dziennego), od trzech lat już wniesione do pełnej Izby, nie dostało się jeszcze pod obrady; a nie dostało się pod obrady, bo, jak mi się zdaje, sami panowie z lewicy nie życzyli sobie tego (*Słuchajcie, słuchajcie* z prawicy). Co do wniosku Wrumbranda także zapytywałem wielu panów z lewicy, u żadn go zaś nie spotkałem się z życzeniem, by wniosek ten stanowczo załatwiony został w komisyi. Gdyby mi panowie poufnie byli objawili pod tym względem życzenie, zawsze byłbym był gotów zwołać komisyę Ponieważ to stało się teraz publicznie, zwołam naturalnie komisyę na posiedzenie; zastrzegam się tylko, żo uczynię to nie z przyczyn, o jakich mówił interpelant, lecz dlatego, iż obowiązkiem komisyi jest załatwić przekazany sobie przedmiot, chyba że członkowie sami nie życzyliby sobie tego (*Brawo, brawo* z prawicy).

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dokonano nasamprzód wyboru uzupełniającego do komisyi legitymacyjnej. Wybrano posła Attemsa.

W pierwszem czytaniu przekazano sprawozdanie komisyi kontrolującej długi publiczne komisyi budżetowej; projekty rządowe o nowych dodatkach skarbowych do krajowej regulacyi rzek Muru w Styryi i Adygi w Tyrolu tejże komisyi.

Następuje pierwsze czytanie rządowych projektów podatkowych.

Poseł Grocholski wnosi, aby przekazano je komisyi podatkowej.

Poseł Plener zabiera głos do obszernego przemówienia, którego streszczenie jest następujące: Samo głębokie obruszenie, z jakiem ludność przyjęła projekty niniejsze, było dostateczną pobudką do zabrania głosu już w tem pierwszem stadyum obrad, aby wynurzyć, czego po projektach tych obawiać się, czego oczekiwać można. Szczególniej jednak dlatego głos zabieram, że właśnie z naszej strony parto na rząd, aby wziął reformę podatków stałych w swoje ręce i właśnie z naszej strony nalegano nań o aprowadzenie podatku osobisto-dochodowego. Rząd długo się wahał i nie bez pewnej niechęci zdecydował się nakoniec przedsięwziąć tę reformę. Wniósł tedy projekty wraz z projektem o podatku osobisto-dochodowym. Ale nie takichto spodziewaliśmy się projektów. Żądaliśmy reformy, której główną podstawą byłby podatek osobisto-dochodowy, a ten właśnie między projektami rządowemi podrzędną odgrywa rolę, podczas gdy podatki zarobkowy i rentowy nadają im piętno charakterystyczne. Pod naszą więc flagą płynie reforma przez rząd projektowana, ale flaga ta ukrywa kontrabandę, przedmioty wojenne przeciw zarobkowi, kredytowi i pracy. (*Huczne brawo* z lewicy).

Weźmy przedewszystkiem podatek zarobkowy. Pragnęliśmy, aby w ogólności zachowano dotychczasowy podatek zarobkowy jako stały taryfowy podatek przedmiotowo-dochodowy; rząd zaś projektuje go jako wysoce progresyjny podatek od dochodów *brutto*, jakiego nikt jeszcze zaprojektować nie śmiał. (*Bardzo słusznie z lewicy*). Jest to podatek od dochodów *brutto*, albowiem procenta od długów nie mają być strącane z dochodów, Myśmy żądali zachowania w ogólności podatku dotychczasowego z jego zwolnieniami, gdy tymczasem rząd znosi te zwolnienia, tak że n. p. biedak zajmujący się ubocznie tkactwem i mający z tego przemysłu domowego 21 zł. rocznego dochodu, będzie należał do pierwszej klasy podatku zarobkowego i będzie płacił 3 zł. 75 ct. Rząd mówi w motywach, że drobni opodatkowani doznają ulgi z nowego projektu; ale przykłady (które mowca przytacza) dowodzą, że owszem znacznie im podwyższony będzie podatek zarobkowy. Szczególniej Tyrol, ten kraj tylokrotnie już od rządu teraźniejszego nawiedzony nowemi ciężarami podatkowemi, w nagrodę za swoje przymierze z Słowianami, tak n. p. w reformie podatku gruntowego, w reformie podatku budynkowego, będzie tem więcej dotknięty zamierzoną reformą podatku zarobkowego. Tak ma się rzecz w pierwszej zaraz klasie tegoż podatku. Klasa druga oznacza zaprowadzenie podatku dochodowego na wszystkie klasy pracujące. Jest to coś w rodzaju podatku pogłównego, którego można chwycić się w czasach nadzwyczajnej potrzeby finansowej, który atoli zupełnie jest nie na miejscu w racyonalnej reformie podatkowej. To też w Niemczech, chociaż nie zgadzam się na poruszone tam obecnie plany finansowe, widzimy zdrową myśl podatkowo-polityczną, że znosi się najniższe stopnie podatku klasowego (pogłównego). Tu zaś rząd projektuje właśnie jego zaprowadzenie. Proszę zważyć, jaki to prąd wieje od dwu lat w finansowej polityce rządu i większości teraźniejszej. Zaprowadziliście już niezmiernie uciążliwe podatki pośrednie, n. p. od nafty, niemające równych sobie na całym świecie; podrożyliście żywność; stworzyliści ogromne brzemię ciężarów właśnie na klasy pracujące; powinniście przeto przynajmniej podatki bezpośrednie wymierzać na klasy pracujące nie w tak ogromnej wysokości. Chybiona może dążność niemieckiej polityki finansowej do podwyższenia podatków pośrednich idzie przynajmniej w parze z ulgami dla klas pracujących w podatkach bezpośrednich (*Tak jest!. z lewicy*). Tu zaś obarcza się je najcięższym podatkiem pośrednim, a w dodatku zaprowadza się bezpośredni podatek pogłówny. Do tego jeszcze przybywa rzecz niebezpieczna ze względu na idee socyalistyczne, że rząd z przedsiębiorcy, z majstra robi sobie poborcę podatków od robotników (*Tak jest! z lewicy.*) Rząd, który z taką lubością mówi o swoich planach socyalno-politycznych, powinien być oględniejszy, aby nie pomnażać waśni pomiędzy pracodawcą a robotnikiem.

Nowym podatkiem przedmiotowo-dochodowym, całkiem osobliwszej natury, o którym mi mówić trudniej, bo znacznej części projektu jeszcze nie zrozumiałem, jest podatek rentowy. I prawie wszyscy, czytając ten projekt, zadajemy sobie pytania, na które odpowiedzieć sobie żadną miarą nie można. Przedewszystkiem chodzi tu o zaprowadzenie podatku od kuponów obok dotychczasowego opodatkowania towarzystw akcyjnych. Co do mnie, wraz z wieloma powagami nie wierzę w polityczną mądrość takiego samoistnego opodatkowania procentów od obligacyj. Ale chociażbym teoretycznie uznał je za słuszne, każdy oględny polityk finansowy powinienby zawahać się przed zaprowadzaniem podatku tego w państwie, którego koleje w trzech czwartych częściach są zbudowane kapitałem zagranicznym; w państwie, którego obligacye kolejowe są ulokowane po większej części za granicą; w państwie, które pod względem waluty, procentów od długów skarbowych i kuponów kolejowych od wielu lat ma nieprzyjemności z zagranicznem targowiskiem kapitałowem. W państwie takiem zaprowadzenie podatku od obligacyj jest poprostu podkopaniem kredytu publicznego. To też skutek już jest. Za granicą tuż po wniesieniu tych projektów podatkowych zaczęto pozbywać się austryackich obligacyj kolejowych, kursa ich spadły, waluta podrożała, to znaczy, że pogorszyły się pieniądze austryackie. A czeka nas taki szturm na nasze koleje, że wobec niego dotychczasowe procesy walutowe będą igraszką dziecinną (*Tak jest! z lewicy*). Rząd i większość terazniejsza często mówią, że trzeba położyć kres panowaniu kapitału ruchomego w Austryi. Nie powiem, że to nonsens, ale jest to błąd, jeżeli w państwie ubogiem w kapitały usiłuje się zatamować ruch kapitałów, aby sprowadzić na Austryę stan rzeczy panujący w Turcyi i Małej Azyi na to tylko, by wytępić w Austryi znienawidzony kapitalizm. (*Huczne brawo! z lewicy*). Mówią też często o zadłużonym rolniku. (*Wesołość na lewicy*). Ale jakże dopomódz zadłużonemu rolnikowi, gdy się

---

stracyjne, rozwijają szeroką działalność w obronie włościan przed uciskiem i nadużyciami i to nawet niekiedy z przekroczeniem prawnie im służącego zakresu działania, a w sferze stosunków pomiędzy włościanami i dziedzicami zaznaczyć się dadzą znowu poszczególne objawy reformy poddaństwa z dobrowolnej inicyatywy właścicieli ziemskich. W ogóle powiedzieć można, że w epoce sejmu czteroletniego, zwłaszcza zaś po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja, stosunki poddańcze o wiele się polepszyły, a najlepszym tego dowodem świadectwo cudzoziemca, urzędnika pruskiego Holschego, dobrze zresztą obznajomionego ze stosunkami Polski, który dobitnie podnosi różnicę, jaka zachodzi pomiędzy stanem chłopstwa w ostatnich latach rządów Stanisława Augusta w porównaniu z czasami dawniejszemi.

Cóż na to wszystko lud polski? Gdzież mamy szukać probierza uczuć jego patryotycznych, podniesionych może wrażeniem reform, jakie przeprowadzono na jego korzyść? Oczywista, że nie w garnięciu się do służby wojskowej, bo do tej nie powołał go sejm czteroletni. Ale spojrzmy na zachowane dotąd spisy datków, zarządzonych przez sejm „na naglące potrzeby ojczyzny", a spostrzeżemy pośród nich liczne przykłady znacznych stosunkowo ofiar składanych przez kmiecia na ołtarzu sprawy publicznej, przysłuchajmy się owym patryotycznym pieśniom wiejskim, spiewanym tu i ówdzie, a przekonamy się, że w piersi chłopa polskiego, a nawet i ruskiego, tlała jeszcze iskra, jeżeli nie miłości, to przynajmniej życzliwości dla kraju rodzinnego.

Cały ten korzystny zwrot kwestyi włościańskiej, wywołany ćwierćwiekową pracą społeczeństwa polskiego, znalazł się jednak niebawem w wielkiem niebezpieczeństwie. Oto konfederacya Targowicka, burząc dzieło sejmu czteroletniego, stawia znowu starą zasadę, ażeby włościan „w dawnej powinności utrzymać i buntowników od takowych zamiarów powstrzymywać." Nowsze prądy i liberalniejsze pojęcia zanadto jednak rozgałęziły się już w Rzpltej, a powstanie Kościuszkowskie, jak w ogóle było reakcyą przeciw Targowicy, tak też i w sprawie włościan stanowczo przeciwne zajęło wobec niej stanowisko. Oparło się ono na podstawie stworzonej przez sejm czteroletni, a co ważniejsza, posunięto rzecz o jeden jeszcze krok naprzód. Konstytucya 3 maja nie powołała chłopa do obrony kraju, a nie było to nic nadzwyczajnego, bo w całej Europie do niedawna wojskowość była właściwym zawodem szlachty; jeżeli w armiach wieku XVII i XVIII spotykamy nieszlachtę, to walczą oni jako poddani swych panów, piastujących wyższe godności wojskowe, odrabiają pańszczyznę, służą tylko za bierne narzędzie, ale nie występują w charakterze obywateli broniących z całem przeświadczeniem ojczyzny swej i praw swych narodowych.

Kościuszko powołuje pod broń ludność wiejską a powołuje ją w imię niebezpieczeństw grożących Polsce, pozostawia jej całą świadomość zadania, które ma spełnić. Co prawda, był to krok ryzykowny. Można się było obawiać, że ta nowość napotka na gwałtowny opór ze strony szlachty, hołdującej zakorzenionemu od wieków przekonaniu, że chłopi dóbr dziedzicznych nie mogą być do wojska zaciągani, obawiającej się, pod wpływem zwłaszcza niedawnych buntów ukraińskich, aby uzbrojone chłopstwo nie rzuciło się na swych panów. I niewątpliwie zdarzały się wypadki opozycyi, nie brak nawet współczesnych pism i nowszych sądów, zwłaszcza zagranicznych, które z tego powodu zarzucają szlachcie polskiej brak patryotyzmu; a jednak faktem jest, że z wszystkich prawie województw zaciągnęły się pospolite ruszenia ludu rolnego, który też zapisał niejedną piękną kartę dziejów ostatnich lat Rptej, że tu wspomnimy tylko o Racławicach.

Dla zachęty wydał Kościuszko dwa rozporządzenia, z których drugie, t. z. uniwersał, połaniecki uważać należy za ostatni wyraz dążeń reformatorskich Polski wieku XVIII w kwestyi włościańskiej. Zapewnia on wolność osobistą, własność dorobku, nieusuwalność z siedziby, opiekę administracyjną i sądową, wreszcie zaś zmniejsza ilość dni pańszczyznianych, do jakich chłopi byli obowiązani. W tym ostatnim jednak punkcie jestto rozporządzenie nieudatne, nie zrywa bowiem stosunków zależności ekonomicznej między rolnikiem a jego panem, dotyka najwięcej tych dziedziców, którzy poddanych najmniej gnębili, wkracza wreszcie nielegalnie w zakres prywatnego ich prawa majątkowego. A jednak szlachta przyjmuje ten uniwersał, rozumiejąc trudność położenia, w jakiej się znajdowała sprawa publiczna.

Na tem stanowisku stanęła kwestya włościańska u schyłku państwowego bytu Rptej. Ostateczna wygrana jej była już niewątpliwą; zapewniono chłopu wolność osobistą, opiekę prawa, własność dorobku; nie zdołano wprawdzie jeszcze nadać mu własności gruntowej, ale na to prawie nigdzie jeszcze nie znaleziono sposobu w Europie. Z tem wszystkiem jednak wszystkie reformy nie wywołały głębszego wrażenia u ludu, nie usunęły niechęci jego i nieufności do szlachty. Dla czego? Bo reformy te nie miały czasu zapuścić głębszych korzeni. W stosunku do kilkuwiekowego ucisku, ulżenie trwało zanadto krótko. Cała prawie Polska, w której ostateczną działalność przeprowadzał Kościuszko, przeszła po jego upadku pod panowanie rossyjskie, które stosunki włościańskie sprowadziło znowu do dawnego porządku, do dawnego poddaństwa, z dawną władzą patrymonialną panów (wyjmując Kongresówkę, gdzie nominalnie obowiązywał kodeks Napoleona). A jednak lud instynktownie czci dotąd pamięć Kościuszki; ci co głębiej patrzą w historyę, widzieć w nim muszą tylko jednego z pionierów potężnego stronnictwa reformy z ostatnich lat Polski XVIII wieku, które dla okupienia winy ojców w krótkim stosunkowo czasie tak gruntownej dokonało poprawy w urządzeniu posad Rptej.

Oto w streszczeniu rezultat dotychczasowych badań p. Korzona. Można się spodziewać uzupełnienia, można oczekiwać sprostowania podanych przezeń szczegółów; można nawet polemizować z tym lub owym wywodem lub zapatrywaniem autora, ale przyznać trzeba koniecznie, że dzieło jego jasne rzuca światło na zrozumienie dziejów w ostatnich czasach istnienia Rptej. Mamy przed sobą dokładny rachunek sumienia narodododowego, mamy statystyczny wykaz stanu czynnego i biernego zasobów i sił całego społeczeństwa. Na tej podstawie opierając się, ocenić możemy dopiero znaczenie i wartość zewnętrznej działalności Polski za Stanisława Augusta. I w tym to właśnie punkcie leży główna wartość dzieła i główna zasługa autora.

Oswald B.

kapitalizm zabije? (*Huczne brawo! z lewicy*). Projekt ten, nakładający podatek na listy zastawne, ugodzi nietylko w właściciela listów zastawnych, t. j. w znienawidzonego kapitalistę, lecz także w potrzebującego kapitałów, w właściciela gruntu, w zadłużonego rolnika. (*Tak jest! Tak jest! z lewicy*). A bądźcie przekonani, że rolnik więcej to uczuje od kapitalisty. Otóż to skutek starań rządu teraźniejszego około podźwignienia kredytu realnego. (*Huczne brawo! z lewicy*). A dalszy skutek będzie ten, że zakłady wydające listy zastawne będą się starały złożyć podatek ten na barki dłużników hipotecznych, a nie mogąc tego uczynić, skoro projekt mówi, że wszelka umowa o przejęciu podatku tego przez dłużnika jest nieważna, będą się starały wypowiedzieć swoje kapitały. Ale i to po większej części nie będzie mogło nastąpić ze strony towarzystw, bo sprzeciwiają się często statuty; przynajmniej wtedy nastąpi to ze strony prywatnych wierzycieli hipotecznych, aby kapitały swe mogli ulokować na wyższy procent. Z tego zaś wyniknie powszechne podwyższenie stopy procentowej. Oto jak pielęgnuje kredyt realny rząd teraźniejszy. Między ludnością objawiło się też wielkie rozgoryczenie, że depozyty kas oszczędności mają uledz podatkowi rentowemu. Dzienniki półurzędowe przeczą wprawdzie temu, ale wynika to z § 3go projektu; który mówiąc o wyjątkach, wyjmuje tylko pocztowe kasy oszczędności. A więc znowu godzi projekt w oszczędności klas pracujących; to nie jest właściwa droga do reform socyalnych. (*Bardzo słusznie! z lewicy*)

Idzie nakoniec podatek osobisto-dochodowy. W skutek przyjęcia drobnej jednostki podatkowej, projekt o podatku tym staje się podrzędnym w całej reformie podatkowej; jest to tylko płaszczyk na pokrycie dwu uciążliwych podatków, zarobkowego i rentowego. Bądźcie przekonani, panowie, że właśnie ta część lewicy, która żądała podatku osobisto-dochodowego, o wiele więcej pragnie dotknąć nim kapitalistów, niż to dzieje się w niniejszym projekcie rządowym. Wy obciążacie kredyt realny, a nie tykacie się właściwego rencisty, lekko tylko obarczając go podatkiem osobisto-dochodowym. Projekt ten psuje cały system podatku osobisto-dochodowego, a to pewnym momentem technicznym, t. j. powiązaniem podatku zarobkowego pierwszej klasy z podatkiem osobisto-dochodowym. Jakżeż można żądać, żeby ktoś fasyonował się sam do stopy $1^1/_2$ procentowej, wiedząc, że w takim razie urząd podatkowy zaszacuje go pod względem podatku zarobkowego do stopy 6-, 8- lub 10-procentowej? Zasadę podatku osobisto-dochodowego można utrzymać w czystości wtedy tylko, gdy się zachowa stały podatek realny, przedmiotowy, chociażby w brutalnej formie; stawiając zaś obok niego chwiejny, progresyjny podatek zarobkowy, będący właściwie dochodowym, zniweczycie system podatku osobisto-dochodowego na zawsze. Uchwalając zaś całą reformę niniejszą, zrujnujecie cały system podatkowości bezpośredniej.

Projektowana przez rząd reforma jest tylko odbiciem systemu, ktory dziś w ogóle panuje w Austryi, systemu obietnic i słów, a sprzecznych z niemi czynów. System ten zaczął od proklamowania polityki pojednawczej, a żaden jeszcze rząd w tem państwie nie poważnił stronnictw do tego stopnia, co rząd teraźniejszy (*brawo! z lewicy*), który tyle rozsiał po państwie antagonizmu narodowego i politycznego, że cały gmach prawie już zachwiany. (*Huczne brawo z lewicy.*) A jak dziś już nikt nie wierzy w pojednawcze posłannictwo rządu, tak też niebawem nikt wierzyć nie będzie w jego reformy ekonomiczne.

Tu zabiera głos minister skarbu dr. Dunajewski (którego mowę, już pozawczoraj podaną w streszczeniu telegraficznem, umieścimy jutro w całości według stenogramu. Red.).

Pos. Menger, zwalczając wywody ministra, dowodzi, że podatki zarobkowy i osobisto-dochodowy ciężyć będą także w sposób dotkliwy na chłopach, jak niemniej na drobnym przemyśle i na klasach pracujących; a przy tem skarb nie będzie miał dochodów, bo pochłoną je koszta poboru.

Pos. Plener, któremu minister skarbu powiedział, że podobieństwa o kontrabandzie użył pewnie bez myśli o swoich wyborcach, replikuje, że jest to niesłychana insynuacya, jakoby obecna izba handlowa składała się z przemytników; dziwi się, że prezes nie przyzwał ministra do porządku. (*Huczne brawo! z lewicy*).

W głosowaniu przekazano projekty komisyi podatkowej.

Pos. Schönerer motywuje swoj wniosek o używaniu młodocianych sił roboczych i kobiet, tudzież o święceniu niedzieli po fabrykach. Mowca radzi myśleć o polepszeniu doli klas robotniczych, jeśli groźne wypadki nie mają być już tylko kwestyą czasu. Radykalnego skutku jednak spodziewa się tylko po międzynarodowem ustawodawstwie o opiece nad robotnikami. Żąda przekazania wniosku swego komisyi ekonomicznej.

Pos. Fuchs żąda przekazania go komisyi przemysłowej.

W głosowaniu przychylono się do wniosku Fuchsa, lewica jednak, która głosowała za żądaniem Schönerera, podaje rezultat głosowania w wątpliwość, skutkiem czego prezes poleca sekretarzowi zliczyć głosy, poczem stwierdza, że wniosek Fuchsa przeszedł 72 głosami przeciw 54 głosom.

Pos. Fuchs motywuje swój wniosek o zaprowadzenie nadzoru państwowego nad święceniem świąt i niedzieli. Wywody jego wywołują polemikę ze strony pp Wiesenburga i Matscheki.

Przekazano wniosek Fuchsa komisyi przemysłowej.

Prezes oznajmia, że przewodniczący komisyi językowej zwołuje ją na posiedzenie na jutro.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. Następne we wtorek. Na porządku dziennym między innemi pierwsze czytanie wniosku lewicy z programem socyalno-politycznym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Okólnik angielski o Egipcie).

Podany niedawno w streszczeniu okólnik rządu angielskiego w kwestyi egipskiej, ogłoszony został w dosłownem brzmieniu przez *Daily News* i opiewa w przekładzie:

„Hr. Granville do reprezentantów Jej Królewskiej Mości w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Petersburgu. Ministerstwo spraw zagranicznych d. 3 stycznia 1883 r.

Rozwój wypadków obarczył rząd Jej Królewskiej Mości zadaniem, któreby był chętnie podzielił z innemi mocarstwami. Chodziło o to, żeby stłumić rokosz wojskowy w Egipcie i przywrócić pokój i porządek w kraju. Zadanie to zostało szczęśliwie wykonane, a jakkolwiek w tej chwili pozostaje jeszcze w Egipcie część sił zbrojnych w celu utrzymania spokoju publicznego, jest jednak życzeniem rządu królewskiego odwołać wojska natychmiast, skoro na to pozwola stan kraju i zarządzenie odpowiednich środków dla podtrzymania powagi kedywa. Tymczasem jednak stanowisko, które rząd królewski wobec Jego Wysokości zajmuje, wkłada nań obowiązek służyć kedywowi radami, któreby przeobrażającemu się stanowi rzeczy zapewniły trwałość i udział żywiołów postępowych. Stosunki, które niniejszem wzięte być mają pod rozwagę, podzielić można na dwie kategorye: na takie, które się odnoszą do innych krajów i wymagać będą aprobaty lub współdziałania mocarstw europejskich, i takie, które są przedmiotem administracyi wewnętrznej. Pragnąc rozpocząć od pierwszej kategoryi, spostrzegamy, że skutkiem najświeższych wypadków uwaga głównie skierowała się na kanał suezki, najpierw z powodu niebezpieczeństwa grożącego mu w pierwszych chwilach powodzenia rokoszu, powtóre z powodu obsadzenia kanału przez angielskie siły zbrojne w imieniu kedywa i użycia kanału za podstawę operacyjną dla utrzymania jego powagi, po trzecie, z powodu stanowiska, jakie zajął naczelnik władz towarzystwa kanału suezkiego w krytycznej chwili kampanii. Co do pierwszych dwóch punktów, sądzi rząd królewski, że wolna i bez przeszkód żegluga na kanale i ubezpieczenie go od zamknięcia i utrudnień w skutek wypadków wojennych, jest nader ważnem dla wszystkich ludów. Powszechnie uznano, iż środki zarządzone przez rząd królewski do ochrony kanału i użycie go w celu przywrócenia powagi kedywa nie były bynajmniej naruszeniem głównej zasady. W celu jednak jaśniejszego określenia stanowiska kanału na przyszłość i uchylenia możebnych niebezpieczeństw, jest rząd królewski zdania, że mocarstwa mogłyby z korzyścią zawrzeć pomiędzy sobą następujący układ:

1. Kanał zostaje wolny dla przejazdu wszystkich okrętów wśród wszelkich okoliczności.

2. W czasach wojny termin zatrzymywania się okrętów wojennych mocarstw prowadzących wojnę zostaje ograniczony i ani wojska, ani amunicya nie mogą być przez kanał wysadzone na ląd.

3. Nie mogą być w kanale przedsiębrane kroki nieprzyjacielskie, ani w ogóle na wodach Egiptu nawet w razie, gdyby prowadzącem wojnę mocarstwem była Turcya.

4. Żaden z wymienionych dwóch warunków nie odnosi się do środków, które mogą być przedsięwzięte dla obrony Egiptu.

5. Każde mocarstwo, którego okręty wojenne uszkodziłyby kanał, pokryje natychmiast koszta ewentualnej naprawy.

6. Egipt użyje wszelkich środków, ażeby wymódz warunki stypulowane dla przejazdu okrętów stron wojujących w czasach wojny.

7. Żadne fortyfikacye nie będą urządzane ani w kanale, ani w jego sąsiedztwie.

8. Nic w tym układzie nie będzie poczytane za ukrócenie lub zmianę terytoryalną w prawach Egiptu.

Przechodząc do ugód finansowych, które stanowiły przedmiot rokowań pomiędzy wszystkiemi mocarstwami w połączeniu z prawami likwidacyjnemi, wyraża rząd królewski zapatrywanie, że możliwe jest osiągnięcie większej oszczędności i uproszczeń w administracyi dóbr duchownych i innych gałęzi za pośrednictwem nieznacznych zmian, które bezpieczeństwa wierzycieli nie zmniejszą. Rząd się spodziewa, iż wkrótce będzie mógł przedstawić w tej mierze mocarstwom pewne projekty. Kwestyą, w której interesowane są wszystkie mocarstwa i która się wiąże ściśle z ogólną sytuacyą finansową, stanowi równe opodatkowanie cudzoziemców i krajowców. Rząd Jej Królewskiej Mości jest przekonany, że mocarstwa w porozumieniu z rządem angielskim zechcą przyjąć słuszne projekty rządu egipskiego, w skutek których cudzoziemcy z krajowcami postawieni będą na równi w opodatkowaniu. Co do mięszanych trybunałów sądowych, które w Egipcie ustanowione zostały za pośrednictwem układów międzynarodowych w celu załatwiania sporów prawno-społecznych pomiędzy krajowcami a cudzoziemcami, wiadomo panu, że przedłużenie obecnych instytucyj, uchwalonych w styczniu roku przeszłego, traci moc obowiązującą z pierwszym dniem przyszłego miesiąca. Rząd Jej Królewskiej Mości doradzał ministerstwu egipskiemu, zaproponować przedłużenie nadal o rok jeden, ażeby pozostawić czas swobodny przerwanym w skutek wypadków tegorocznych rokowaniom nad poprawą kodeksu i prowadzić dyskusyę wyczerpującą. Na tem kończy się szereg kwestyj, które są przedmiotem bezpośrednich międzynarodowych układów z mocarstwami. Rząd Jej Królewskiej Mości podaje rządom swoje zapatrywania w zarysie, ponieważ zdawało się rządowi królewskiemu, że po zaszłych wypadkach był do tego zobowiązany i przedstawiając to ocenie i opinii rządów, ma nadzieję, iż zyska ich aprobatę.

Z szeregu kwestyj, odnoszących się do drugiej kategoryi, pierwszą i najważniejszą stanowią środki wewnętrznej administracyi, zorganizowanie odpowiedniej siły zbrojnej do obrony bezpieczeństwa publicznego i odparcia zewnętrznych niebezpieczeństw. Tak ze względów oszczędności, jakoteż bezpieczeństwa uważa rząd królewski za rzecz pożądaną, ażeby armia egipska była niewielką i żeby dla porządku wewnętrznego zorganizowane zostały siły żandarmeryjskie i policyjne. Kedyw i ministrowie jego wyrazili życzenie, ażeby im oddano do rozporządzenia oficerów angielskich, w celu obsadzenia pewnych stanowisk w armii pod bezpośrednim dowództwem kedywa, a rząd Jej Królewskiej Mości zgodził się na to pod pewnemi warunkami, które umożliwiają także krajowcom osiągnięcie niektórych wyższych stopni w armii. Szczegóły tego planu podlegają jeszcze dyskusyi, ale myśl zasadnicza wyrażona jest tu w zupełności.

Pomiędzy środkami, zarządzonemi w ostatnich latach przez administracyę, najważniejszym było mianowanie kontrolorów generalnych, angielskiego i francuskiego, nad dochodami i wydatkami państwowemi, które to postanowienie przyjął naprzód rząd francuski a potem angielski. Dołączam dla informacyi pańskiej i w celu udzielenia wskazówek rządowi, przy którym jesteś akredytowany, odpis noty, którą rząd egipski doręczył agentom angielskiemu i francuskiemu w dniu 7 listopada, a która zawiera projekt usunięcia kontroli, jakoteż wyłuszczenie pobudek tego projektu. Dodaję zarazem kopię informacyj, którze rząd przesłał lordowi Dufferinowi jako odpowiedź na jego zawiadomienie. Wynika z tego najoczywiściej, iż rząd Jej Królewskiej Mości jest gotów na podstawie przedstawionych pobudek i z zastrzeżeniem co do mianowania funkcyonaryusza europejskiego, jako doradcy finansowego kedywa, aprobować projekt rządu egipskiego. W razie zarządzenia tego środka, pragnie rząd szczerze współdziałania Francyi.

Rząd Jej królewskiej Mości przedstawił kedywowi nieodzowną konieczność wprowadzenia natychmiast ulepszonej procedury sądowej dla krajowców w całym kraju, i ma nadzieję, że wkrótce przedsięwzięte będą kroki odpowiednie w tej mierze.

Kwestyę usunięcia handlu niewolnikami i niewolnictwa w ogóle w Egipcie poczytuje rząd królewski za nader ważną. Nie opuści żadnej przyjaznej sposobności, ażeby doradzać kedywowi kroki wiodące do tego celu. Pozostaje jeszcze kwestya rozwoju instytucyj państwowych w Egipcie, kwestya bardzo ważna i bardzo zawikłana, do której rozwiązania potrzeba nader sumiennego zbadania stosunków ludu i kraju. Rząd Jej królewskiej Mości wyraża przekonanie, że wybór pewnego rodzaju rządów reprezentacyjnych przyczyniłby się znakomicie do bezpieczeństwa i utrwalenia panowania kedywa w kraju. Oczekuje jednak dalszych sprawozdań swoich reprezentantów w Egipcie, zanim poweźmie decyzyę stanowczą co do formy, któraby najlepiej odpowiadała chwili bieżącej i zapewniała rozwój stosunków w przyszłości. Życzeniem królewskiego rządu było zawiadomić mocarstwa o wszystkiem, cokolwiek się odnosiło do bezpieczeństwa, pokoju, porządku społecznego w Egipcie i co się przyczynić mogło do lepszego wykonania rządów przez kedywa. Rząd Jej królewskiej Mości spodziewa się, że zasadę, w imię której postępował, podzielają wszystkie rządy interesowane pomyślnością i rozwojem Egiptu.“

KRONIKA

— **Karol Reimann,** pułkownik nadliczbowy w pułku piesz. nr. 45 i komendant 70 brygady pieszej, w tym samym stopniu przeniesiony do 3 brygady pieszej.

— **Józef Lipowitz-Lipowski,** komendant pułku piesz. nr. 41 mianowany komendantem 70 brygady pieszej.

— **Lekarze sztabowi** wojskowych szpitali galicyjskich: dr. Fryderyk Deisch, dr. Mikołaj Munk, dr. Alojzy Szalay i dr. Eugeniusz Hacker przeniesieni do czterech galic. dywizyj pieszych.

= **Magistrat lwowski** ogłasza, że wykaz imienny tutejszo-popisowych, urodzonych w roku 1863, 1862 i 1861, przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, wyłożony będzie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 1 do 8 lutego r. b. do wolnego przeglądu wszystkich interesowanych. Dla roszczących sobie prawo do czasowego uwolnienia od poboru, a względnie czynnej służby wojskowej, wyznacza się do 20 lutego b. r. termin nieprzekraczalny, do wniesienia przez protokół podawczy magistratu reklamacyj, czyli podań niestemplowanych, zaopatrzonych w dowody potrzebne. Reklamacye te wniesione po upływie terminu pozostaną bez skutku. W sprawie czasowych uwolnień od poboru orzekać będzie c. k. komisya asenterunkowa za poprzedniem zbadaniem nieudolności zarobkowej ojców reklamantów, ewentualnie także i innych członków rodziny, przeto zbędnem jest dołączanie do reklamacyj świadectw lekarskich. Kto chce wskazać jakie pominięcie lub niedokładne zapisanie, albo też wnieść zarzut przeciw reklamacyi popisowego lub przeciw prośbie o uwolnienie od służby czynnej, ma prawo wnieść je ustnie lub na piśmie do magistratu z należytem uzasadnieniem przed upływem miesiąca lutego. Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, odbędzie się dnia 20 lutego r. b. o godzinie 9 przed południem w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych niejawiących się do losowania, wyciągnie los kto inny, który to los jest ważnym na cały czas, dopóki trwa obowiązek stawiania się do poboru, zatem także w wyższych klasach wieku. Ostatnich dni lutego r. b. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w właściwym komisaryacie miejskim, lub w miejskim urzędzie konskrypcyjnym, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do głównego poboru.

(—) **Dyrektor kolei** Karola Ludwika c. k. radca rządowy p. Wacław Sladkowski wyjechał wczoraj wieczór do Wiednia, gdzie zabawi przez kilka dni.

(—) **Od księżnej M. Czartoryskiej** otrzymujemy następujące pismo do ogłoszenia:

„Racz, panie Redaktorze, ogłosić w swem piśmie, moje serdeczne podziękowanie panu dyrektorowi Mikulemu, członkom chóru towarzystwa muzycznego, panu Wolfsthalowi, pani S. i pani A. oraz panu kapelmistrzowi Przybikowi, za pomoc tak chętną i pełną świetnego talentu w dwóch koncertach historycznych danych we Lwowie. I przyjemność, jakiej publiczność doznała na tych zebraniach, i rezultat finansowy otrzymany dla instytucyi nader pożytecznej, ich jest przedewszystkiem zasługą.

Marcelina Czartoryska.

(—) **Ruch karnawałowy,** który się w stolicy naszej zapowiadał do niedawna dość niepomyślnie, ożywił się nadspodziewanie w dniach ostatnich. Cały tydzień bieżący wypełniony jest balami publicznemi i prywatnemi. W sobotę był bal u p. hr. z Lubomirskich Młodeckiej, dziś odbędzie się bal u państwa prezyd. Zaleskich, nastąpi bal u p. hrabiny Pauliny Łosiowej u p. Potworowskiej, dalej wielki piknik, na wzór urządzanych w minionym karnawale i t. d.

***Ogień.** W łaźni Ducheńskiego pod l. 18 przy ul. Chorążczyzny wybuchł o godzinie pół do 4 nad ranem w palarni ogień, który spostrzeżony wcześnie przez przechodniów wkrótce został stłumiony. Szkoda nieznaczna. Wdrożono śledztwo karne przeciw palaczowi Janowi Handlerowi.

***Zapiski policyjne.** Złożono w policyi pocztowę książkę oszczędności l. 2695 C., szesnaście paczek cykoryi i okulary w futerale.

× **Chopin i Clésinger.** Znany współpracownik paryskiego *Figara*, podpisujący się pseudonymem *Ignotus*, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów tego pisma artykuł p. t. *Chopin et Clésinger*, w którym mówiąc o stosunkach przyjaźnych między świeżo zmarłym francuzkim rzeźbiarzem a naszym sławnym

ziomkiem, podaje kilka szczegółów o ostatnich chwilach Chopina. Autor zaczerpnąć je miał wprost z ust Clésingera, a jakkolwiek fejletoniści *Figara* więcej celować zwykli fantazyą niż historyczną wiernością, powtarzamy opowieść Ignotusa, a krytykę jej autentyczności pozostawiamy specyalnym biografom nieśmiertelnego polskiego kompozytora.

„Clésinger — pisze Ignotus — opowiedział mi szczegółowo ostatnie chwile Chopina. Opowieść jego nie zgadzała się zupełnie z legendą — ale wczoraj jeszcze p. Kwiatkowski, przyjaciel Chopina od jego lat dziecinnych aż do śmierci, potwierdził mi te szczegóły. Powtórzę tu tylko opowieść Clésingera. Była to opowieść dorywcza. Zdało się, jakby Clésinger uciekał przed łzami. Rozpłakał się też dopiero na końcu.

Artysta opowiadał, jak następuje: Chopin znajdował się w swoim dużym salonie, dokąd go przeniesiono. Było to w domu pod l. 12 na placu Vendome, w *entre-sol* z oknami wychodzącemi na podwórze. W salonie było mało mebli. Nic tylko fortepian *à queue* Pleyela Kwiatkowski, Guttmann i ja czuwaliśmy przy nim kolejno od trzech czy czterech nocy. Było to wieczorem o godzinie 8. Ostatnia chwila zbliżała się. Powiadano, że księżna Marcelina Czartoryska grała wówczas na fortepianie trzynasty psalm Marcellego. Jest to szczegół nieprawdziwy. Księżna grała psalm ten w ciągu dnia. Chopin, wysłuchawszy, szepnął: Jeszcze!

Zbliżając się do swojej ostatniej chwili, Chopin już tylko z trudnością mógł mówić. Spojrzał na piękną hrabinę Delfinę Potocką i szepnął cicho: „*Ave Maria* Schuberta?“ Hrabina zrozumiała. Poczęła śpiewać. Nie wiem już, czy wtórowała sobie sama na fortepianie czy też akompaniowała księżna Marcelina. Chopin trzymał dłoń Kwiatkowskiego. Od czasu do czasu ściskał ją i mówił: „Jakże to piękne, mój Boże!“

Powtarzam, że opowieść tę stwierdził Kwiatkowski i przyznał jej autentyczność, ale równie jak Clésinger, zapomniał szczegół o akompaniamencie Szubertowskiego *Ave Maria.* Obaj przypominali sobie tylko przepyszny głos pani Delfiny Potockiej.

Clésinger po krótkiem milczeniu dorzucił: „Na chwilę przed północą umarł! I oczy jego o chłodnem, stalowem spojrzeniu — które Dumas ojciec posądzał, że nie płakały nigdy — zalały się łzami przedemną...

Powiedziałem wtedy Clésingerowi, że widziałem sławną maskę gipsową, którą on zdjął z twarzy Chopina po śmierci. Maskę tę darowała siostra Chopina panu Kwiatkowskiemu. Wczoraj ją znowu widziałem. Kilka jasnych włosów Chopina tkwi w niej jeszcze. Mało ludzi ją widziało. P. Kwiatkowski, malarz utalentowany, już nie pracuje. Żyje w samotności, otoczony pamiątkami Chopina, które mi tłomaczył po trzydziestu trzech latach milczenia.

Maski tej gipsowej, która dziś posiada największą wartość artystyczną i dla rzeźbiarza i dla miłośnika muzyki, Clésinger nie widział nigdy później. Artysta poróżnił się bowiem z swym dawnym przyjacielem Kwiatkowskim, jak z tylu innymi.

Mówiono mi o projekcie pomnika dla Chopina. Nikt bardziej nademnie nie lubuje się więcej w jego muzyce — w tej muzyce *per excellence* przeżytej. Przejmuje ona silnem wzruszeniem nawet ludzi, którzy jak ja, nie należą do rzeszy dyletantów. Tak jest, powtarzam raz jeszcze użyte przezemnie słowo, które wszystko powiada: *la musique vecue.*

Zapewne, dziewczątka zbyt dużo wystukują na fortepianie Chopina. Ale co za cudna rozkosz, kiedy się słyszy takich artystów grających utwory mistrza, jak Alkan, Plante, albo panią Dubois, hrabinę de Grailly, księżnę Brancovano.

Nigdy żaden człowiek nie był tyle kochany i nie kochał tyle. Nie mówię o pani Sand, którą kochał do ostatniej godziny, a która nie kochała go nigdy! Chopin umarł w młodości, jak ulubieńcy bogów pogańskich. Umarł, nie czując ostygającego powoli serca... umarł... nie słyszawszy ani jednej nuty muzyki Ryszarda Wagnera!“

— **Kronika podróży.** Korespondent *Köln. Ztg.* z Kairu donosi, że w dzień Nowego roku przybył do tego miasta z wielkiej dwuletniej podróży na przełaj Afryki uczony niemiecki porucznik Wissmann z cennemi zdobyczami naukowemi, a w zupełnem zdrowiu. Wissmann puścił się z zachodniego wybrzeża Afryki od Loandy okolicami równikowemi i dotarł szczęśliwie po dwóch latach do Zanzibaru, przebywszy okrągło 3.600 kilometrów drogi, a w tej długości około 1.200 kilometrów takiego obszaru, który dotychczas nie był jeszcze zwiedzany przez Europejczyka. Rozwiązał też dzielny podróżnik niejedną zagadkę geograficzną „ciemnego kontynentu“, mianowicie zbadał południowe obszary dorzecza Konga. Ciekawem nadzwyczaj jest zwłaszcza odkrycie Wissmanna, iż okolice, pierwszy raz przez niego zwiedzone, posiadają bardzo liczną ludność, oraz bliższe zbadanie rozprószonego dziś po całej środkowej Afryce plemienia skarłowaciałych murzynów Dziki i okrutny król murzyński Mirambo nad jeziorem Tanganijka życzliwie przyjął Wissmanna i użyczył mu wszelkiego poparcia. — Jednocześnie przybył do Kairu podróżnik angielski Thomson, wybierający się na Zanzibar w głąb Afryki.

— **Uwięziony sprawca pożaru** hotelu w Milwaukee, w którym 400 ludzi utraciło życie, według zaatlantyckiej depeszy dzienników londyńskich nazywa się Jerzy Scheller. Dzierżawił on restauracyę hotelową i tak był zadłużony że każdej chwili obawiał się katastrofy, a był ubezpieczony i uzyskaną pożarem premią asekuracyjną zamierzał uporządkować swoje stosunki majątkowe. Ludność Milwaukee chciała na aresztowanym podpalaczu wykonać sąd doraźny, więzienie więc jego strzeżone jest przez silny oddział wojska.

— **Posiadaczom losów** międzynarodowej wystawy sztuk pięknych w Wiedniu przypominają dzienniki tamtejsze, że z dniem 31 b. m. upływa termin, oznaczony do odbierania wygranych. Nieodebrane po ten dzień przedmioty staną się własnością funduszu wystawy.

— **Piorun** przed kilku dniami w przystani czarnomorskiej Suchumkaleh uderzył w austro-węgierską barkę handlową *Tre Cugini* w chwili, kiedy nabierała na swój pokład towary, i tak znacznie ją uszkodził, że musiała powstrzymać dalszą ładugę.

— **Widownią nieszczęścia** było w tych dniach miasto amerykańskie Milwaukee w którem niedawno spalił się hotel z 400 osobami. W teatrze tamtejszym dawano jakąś sztukę dekoracyjną i sala była przepełniona. Nagle wszystkie światła gazowe pogasły, rozległ się huk eksplozyi i prawie jednocześnie ku wielkiemu przerażeniu widzów jaskrawa łuna uderzyła ze sceny. Na scenie ujrzano kilka osób okrytych ranami i niedających znaku życia. Cały strop linwowy był potargany, kulisy podarte, a kortyna w poszarpanych szmatach zwieszała się na dół. Łuna świeciła tylko chwilę potem zgasła i gruba ciemność zaległa gmach cały. Wszystko teraz rzuciło się ku wyjściom. Panika była okropna. Wtedy jeden z maszynistów, który stał na stropie linwowym i spadając uwiązł ciałem między dwiema deskami, zdoławszy uwolnić się z tej uwięzi, zlazł na scenę i zapalił kawałek drutu magnezyowego, który miał przy sobie, tak, że nagle teatr zajaśniał światłem prawie dziennem. Donośnym głosem obwieścił też publiczności, że wszelkie niebezpieczeństwo już przeminęło. Dopiero teraz część widzów odzyskała znowu zimną krew. Pozapalano stoczki, latarki bileterów i t. p. a przy pomocy konstablów, którzy zdołali wedrzeć się do wnętrza teatru, około 50 mężczyzn zawiązało się w korpus ratunkowy, który dopilnował, ażeby opróżnienie teatru odbyło się bez wypadku. Przedewszystkiem przytomności maszynisty teatralnego zawdzięczyć należy, że nikt z publiczności nie utracił życia. Dochodzenie okazało, iż na scenie eksplodował przyrząd do sztucznego oświetlania, zapewne skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z nim. Robotnik, który głównie zawinił, pokaleczony został w okropny sposób; nadto cztery osoby doznały ciężkiego uszkodzenia, między niemi jedna z aktorek. Następnego dnia deputacya obywateli wręczyła dzielnemu maszyniście upominek honorowy 1000 dolarów. I maszynista jest skaleczony, lecz rany jego są lekkie.

Wybory do Rady miejskiej.

(*L*) Wczoraj w południe zgromadzili się w sali ratuszowej bardzo licznie wyborcy zaproszeni osobiście przez przewodniczących pięciu komitetów przedwyborczych, które w wzajemnem porozumieniu ułożyły już listę przyszłych kandydatów do Rady miejskiej. Fuzya nastąpiła między komitetem centralnym (przewodniczący p. Wacław Dąbrowski), komitetem wyborców z osobistego tytułu (przewod. dr. Piotr Gross), komitetem powszechnym (przewod. dr. Gustaw Roszkowski), komitetem rzemieślników i przemysłowców (przewod. Franciszek Momocki) a nareszcie między komitetem obywatelskim (przewod. dr. Juliusz Popiel).

Przewodnictwo na wczorajszem zgromadzeniu wyborców objął dr Piotr Gross i na wstępie swego przemówienia zaznaczył cel zebrania. Reprezentacya miasta Lwowa w ostatnim swym składzie była areną takich popisów, iż obywatelstwo dbałe o honor i sławę stolicy takiego stanu dalej ścierpieć nie może. Jakoż obywatele dobrej woli porozumieli się między sobą w sprawie przyszłych wyborów. Z początku podzielili się wyborcy na liczne koła i kółka a gdy w skutek takiego rozbicia groziło niebezpieczeństwo rezultatowi przyszłych wyborów, obywatele troskliwi o rozwój i pomyślność stolicy podali sobie dłoń do wspólnej akcyi. Tym sposobem przyszło do porozumienia między pięciu komitetami, które zgodnie ułożyły już listę przyszłych kandydatów. Teraz chodzi już tylko o to, aby wyborcy solidarnością i zgodnem głosowaniem przeważyli szalę zwycięstwa na stronę żywiołów dodatnich. Do takiej zgody i solidarności zachęca mowca usilnie wyborców, poczem prosi najpierw dr. Czyżewicza, aby dał pogląd na czynności trzyletnie ustępującej Rady.

Dr. Czyżewicz traktował rzecz z ogólnego stanowiska. Mowca zasiadał także w poprzednich reprezentacyach, ale tak nieszczęśliwego składu, jak w ubiegłem trzechleciu, nie było jeszcze. Przypatrzmy się bowiem, co zrobiła ustępująca Rada? Właściwie nic, a powodem tego było nieliczne, zaledwie 20 członków liczące stronnictwo, które na każdym kroku, w każdej sprawie, stawiało przeszkody pracy dodatniej. Była to walka żmudna, nużąca, bezpłodna, a co gorsza, walka kompromitująca stolicę. Mowca rozbiera następnie szczegółowo historyę agitacyi przedwyborczej przed trzema laty. Bez żadnej racyi powstało stronnictwo, które nazwało się *Łącznością i Zgodą*. Wszedłszy do Rady wyparło się ono tej nazwy, i dopiero pod sam koniec kadencyi przyjęło ją napowrót. Środkiem agitacyjnym tego stronnictwa była rzekoma walka przeciw tym członkom w Radzie, którzy dla podniesienia miasta byli za zaciągnięciem znaczniejszej pożyczki. Pod hasłem „precz z pożyczką“ występowało to stronnictwo wobec przedmieszczan, tłumacząc im, że inteligencya czyha na ich zgubę, że zrujnuje ich materyalnie i że tylko im (*Łączności i Zgodzie*) ma obywatelstwo do zawdzięczenia obronę swoich interesów. Twierdzenie to zabawne, w Radzie bowiem zasiada najmniej trzy razy tyle obywateli, ile ich liczy *Łączność i Zgoda*, gdyby więc tej większości zależało było na seryo na pożyczce, mogła ją była uskutecznić wbrew woli *Łączności i Zgody*. Widzimy więc, że walka *Łączności i Zgody* przeciw większości Rady, i że rzekoma zasługa tego stronnictwa jest tylko urojeniem a właściwie tylko środkiem agitacyjnym. W ostatnich czasach, gdy się rozpoczęła akcya przedwyborcza, wystąpiło rzeczone stronnictwo nader energicznie i na licznych zebraniach podnosiło swoje rzekome zasługi. Wspomniałem już, że to stronnictwo stanowiło w Radzie mniejszość, że przeto każda praca dodatnia nie może być jego zasługą lecz większości Rady. Ale jeżeliby mi kto nie wierzył, wymienię panom tylko nazwiska tych panów, którzy należeli do *Łączności i Zgody*, a panowie osądzicie sami, czy te żywioły były zdolne wogóle do pracy dodatniej. Nie chcę bliżej charakteryzować tej frakcyi. Jest to żywioł — co prawda — karny i pod dobrem kierownictwem nawet pożyteczny. Na dowód przytacza mowce sekcyę IV, której był przewodniczącym. W tej sekcyi większość członków należała do *Łączności i Zgody* a mimo to panowała tam harmonia, bo nie było nikogo, ktoby podburzał i zachęcał do opozycyi bezużytecznej. Są to osobistości niezdolne do referowania spraw, których też wogóle nie chciały referować, a mimo to teraz całą zasługę pracy dodatniej sobie windykują. Niestety, Rada ustępująca nie może poszczycić się żadnemi zasługami wobec miasta a już najmniej o jakiejkolwiek zasłudze mówić może *Łączność i Zgoda*. Przypatrzmy się tym zasługom. Powiadają, że poprawili stosunki targowe. W jakim kierunku? Wszystko cokolwiek w Radzie obecnej mówiono o poprawie tych stosunków, było znane wszystkim poprzednim Reprezentacyom; wszystko co tu mówiono, jest już dawno spisane w aktach, a jeżeli zamierzone ulepszenia nie weszły w życie, to stoi temu na przeszkodzie brak funduszów. Jedyną rzeczą dodatnią, zdziałaną w kierunku poprawy stosunków targowych, jest ustanowienie chemika miejskiego, ależ całemu miastu wiadomo aż nadto dobrze, jak zaciętą opozycyę znalazła większość Rady, gdy wniosła utworzenie tej posady, a teraz właśnie zasługę ustanowienia chemika przywłaszcza sobie *Łączność i Zgoda*. Powiadają dalej, że polepszyli stosunki policyjne. Mowca przypomina, że gdy na sześć tygodni zmuszony był wyjechać ze Lwowa, cała ta sprawa spoczywała, bo nie było nikogo w sekcyi, któryby się podjął jej załatwienia; dopiero po przyjeździe zajął się mowca tą sprawą. *Łączność i Zgoda* niczem nie przyczyniła się do wprowadzenia kwestyi policyjnej na właściwe tory. Jedyną jej zasługą — jeżeli to zasługą nazwać można — jest fakt, że domagała się zniesienia tramwayu. W tej kwestyi zdziałała *Łączność* istotnie bardzo wiele, doprowadziła już do tego, że uchwały Rady miejskiej powzięte w sprawie kolei konnej nie mają żadnego znaczenia, gdyż wyższe władze, a mianowicie ministerstwo i namiestnictwo, tak już są zrażone temi uchwałami, że wzbraniają ich doręczenia zarządowi kolei konnej. Głoszą coś także o swoich zasługach na polu szkolnictwa. Ale czyż znajdzie się kto, ktoby nie pamiętał na jaką opozycyę natrafiały wnioski większości Rady w sprawie pomnożenia szkół, w sprawie budowy nowych gmachów szkolnych i t. p. Mają być także zasługi na polu sanitarnem, a gdy większość Rady domagała się budowy barak dla epidemicznie chorych, któż, jeżeli nie *Łączność i Zgoda* stawiała zaciętą opozycyę? Wspomina także mowca o gorszących scenach z powodu wydatków poczynionych przez miasto w r. 18[illegible]0. Mówią także o zasługach z powodu organizacyi magistratu. Ani my, ani nikt w mieście nie nie wie o tej organizacyi; wiemy tylko tyle, że przed trzema laty wybrano komisyę organizacyjną, złożoną z samych członków *Łączności* i *Zgody* i wiemy także, że do tej chwili komisya ta nie odbyła ani jednego posiedzenia, bo nie ma w niej żywiołów zdolnych do przeprowadzenia takiej sprawy. Zasługą ma być także sprowadzenie do Lwowa kostek porfirowych do brukowania ulic. Odwołuję się do protokołów obrad, które wykazują, jaką walkę musiała stoczyć większość Rady, ażeby przeforsować tę ważną sprawę; ile posiedzeń straciliśmy na to, aby przekonać tych panów, że porfir jest lepszy niż piaskowiec zwykły. Tak samo miała się rzecz z gazem. Cięższej walki potrzeba było na przekonanie tych panów, że jedynem wyjściem dla miasta jest przedłużenie kontraktu na 15 lat, poczem cały zakład gazowy wraz z urządzeniem i siecią rur gazowych przechodzi na własność miasta. Wszystko to, co Rada zdziałała w ubiegłem trzechleciu, a co jako tako nazwać można pracą dodatnią, jest wyłączną zasługą większości, czyli tak zwanego *Koła*. Chcąc wyczerpać rzecz całą, nie skończyłbym dzisiaj, ale odwołuję się do pamięci panów. Wszakże dzienniki zdawały sprawę z każdego posiedzenia, a chociaż relacye były pobieżnie, bo innemi nawet być nie mogły, to przecież mieliście panowie prawdziwy obraz czynności i zasług *Łączności* i *Zgody*. Każdą rzecz ważną i pożyteczną zabijało się gadulstwem bez końca, przyszło do tego, że posiedzenia nasze nad sprawami najpodrzędniejszemi trwały do 11tej w nocy. Przyszło do tego, że na posiedzeniach traciliśmy czas na słuchaniu dykteryek o Rzymianach i Grekach. Jednem słowem: Dokładnego obrazu naszej trzyletniej mizeryi podać wam niepodobna. A jeżeli mamy mówić o zasługach, to jedyną zasługą jest chyba to, że wytrwaliśmy do końca, że wysłuchaliśmy miliardy słów niemających związku z sprawami miejskiemi i że znosiliśmy cierpliwie nawet osobiste napaści i obelgi. Największym zaś męczennikiem w pośród nas był czcigodny nasz prezydent; podziwiać należy jego wytrwałość (*Huczne oklaski*). Mowca zchodzi z trybuny, bo zawiadomiono go o chorobie dziecka.

Na prośbę przewodniczącego wszedł na trybunę dr. Biliński, który zaznaczył przedewszystkiem, że nie ubiega się o mandat Radnego, że przeto może swobodnie wypowiedzieć swoje zdanie o czynnościach przeszłej i przyszłej Rady. W poprzedniej reprezentacyi zasiadał tylko półtora roku, i w tym krótkim czasie naraził się *Łączności i Zgodzie*, bo nie podzielał skrajnych zapatrywań tego stronnictwa na kwestye tramwaju; bo w sprawach, gdzie chodziło o dochody miasta, nie czynił różnicy między wyznaniami i głosował za oddaniem w dzierżawę jednego z majątków miejskich izraelicie, który ofiarował większą kwotę dzierżawną; bo nie podzielał zapatrywań tego stronictwa, iż Warszawie nie powinien Lwów spieszyć z pomocą; bo otwarcie wypowiedział swoje zdanie o głośnem wystąpieniu tego stronnictwa w sprawie dr. Żulińskiego, bo nareszcie wiadomą było rzeczą, że byłby także opierał się protestowi przeciw sankcyonowaniu ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, uchwalonej przez Sejm. Stronnictwo, które przez trzy lata nadawało Radzie naszej taki rozgłos niestety niezbyt pochlebny, wychodzi z mylnego założenia, że Rada miejska jest ciałem ustawodawczem, a nie czysto administracyjnem; tymczasem cała akcya każdej Reprezentacyi powinna dążyć jedynie do tego, aby w mieście był ład i porządek, ażeby po ulicach nie było brudu i śmiecia, aby po najcelniejszych placach nie potrzeba było brnąć w błocie po kostki, czego niestety w ciągu ostatnich trzech lat doznawaliśmy aż nazbyt często. Stojąc na stanowisku ciała ustawodawczego stronnictwo nieliczne a ruchliwe uważało urzędników magistratualnych za „nieboskie stworzenia“ znieważało własny swój organ wykonawczy i tym sposobem zdyskredytowało wszelką władzę i powagę magistratu. W dalszym ciągu przemówienia zbija mowca twierdzenia przeciwnego stronnictwa, jakoby jego zasługą było uporządkowanie finansów miejskich. Inicyatywa w tej sprawie wyszła z *Koła* a referentem sprawy zaprowadzenia dodatków do podatków był p. E. Mochnacki, *Łączność i Zgoda* zaś opierła się stanowczo tej nowacyi, co wykazuje dokumentami następny mowca dr. Zucker. Omawia dalej mowca wadliwy ustrój dotychczasowych reprezentacyj a mianowicie podział na sekcye i niezliczone komisye. Dzięki tej organizacyi mamy obecnie faktycznie zamiast jednego prezydenta 80 prezydentów i wiceprezydentów. W jeszcze jaskrawszych barwach, niż poprzedni mowca, kreśli dr. Biliński sposób postępowania stronnictwa Łączności w Radzie. Nie ma posiedzenia na którem nie wnoszonoby licznych interpelacyj i to w sprawach nie zasługujących na uwagę; interpelacye te wyglądają na szykanę a z każdej przebija niekonsekwencya. Tak n p. bezustannie zarzucają ci panowie magistratowi powolność w traktowaniu spraw, gdy tymczasem powodem długich zwłok jest sama Rada i jej ustrój. Latami całemi zalegają sprawy po sekcyach a wina cięży na opieszałych Radnych a nie na magistracie. Mowca zakreśla w końcu program

czynności przyszłej Rady. Dążyć ona powinna do jednolitej, uproszonej administracyi i starać się usilnie o utrzymanie miasta na wysokości stolicy z siłą attrakcyjną społecznego ogniska, a nie spychać je do poziomu „wielkiego partykularza“. Co się tyczy pożyczki, to ani poprzednie reprezentacye, ani obecna, ani przyszła, nie uważały jej i nie mogą uważać za cel, lecz jedynie za środek do dopięcia powyżej określonych celów.

Przewodniczący dr. Gross oznajmia, że pp. Jaegermann i dr. Ciesielski weszli na salę, pomimo że nie otrzymali zaproszenia, i że domagają się głosu. Ponieważ na obecnem zebraniu mogą zabierać głos tylko obywatele zaproszeni, przeto zapytuje mowca obecnych, czy chcą wysłuchać przemówień obu wymienionych panów.

Zgromadzenie prawie jednogłośnie odrzuca prośbę pp Jaegermanna i dr. Ciesielskiego, poczem z kolei przemówił dr. Filip Zucker. Przemówienie swoje skierował szanowny mowca głównie tylko przeciw bezpodstawnym twierdzeniom, jakoby *Łączność i Zgoda* zainicyowała i przeprowadziła kwestyę zaprowadzenia dodatków od podatków stałych, które przysporzyły miastu blisko 100.000 rocznego dochodu. Celem udowodnienia, że twierdzenie to jest z gruntu fałszywe, odczytał mowca protokoły obrad Rady miejskiej z d. 1 i 9 czerwca 1881, według których pp. Jaegermann i dr Ciesielski w bardzo długich przemówieniach starali się udowodnić, że dodatki takie „zgubią miasto“, że są zupełnie niepotrzebne, że obliczenia p Mocinackiego są mylne, albowiem koleje nie zapłacą tak wysokiej sumy i t. p. Pan Jaegermann uczynił nawet wniosek, aby miasto zaciągnęło pożyczkę w kwocie jednego miliona złr., ale w kilka chwil później gdy przyszło do głosowania, cała *Łączność i Zgoda* wraz z pp. Jaegermannem i dr. Ciesielskim głosowała za dodatkami do podatków. Jest to najlepszą illustracyą — powiada mowca — w jaki sposób toczyły się narady i ile czasu zmarnowała Rada na bezużytecznych deliberacyach.

Na tem zakończono posiedzenie, które odbyło się bardzo poważnie i spokojnie. Każdy z obecnych otrzymał listę kandydatów, na którą zgodziły się powyżej wymienione komitety.

OSTATNIA POCZTA

Na ostatniem posiedzeniu komisyi kolejowej Izby deputowanych p. minister handlu baron Pino zawiadomił, że rząd postanowił ostatecznie odstąpić od zamiaru budowania linii Żywiec-Mosty galicyjskiej kolei transwersalnej i oświadczył się za linią Żywiec-Czacza. Kolej państwowa wniosła już ofertę na budowę tej drogi, która połączy kolej transwersalną z siecią węgierską.

Dep. Kozłowski zrobił na to uwagę, że sprawozdanie komisyi o linii Żywiec-Mosty zostało już wygotowane i że przeto bez wyraźnego upoważnienia komisyi nie może w pełnej Izbie cofnąć swego referatu.

Dep. dr. Herbst przypomniawszy, że komisya pomimo znaczniejszych kosztów budowy oświadczyła się za linią Żywiec-Mosty głównie dlatego, że zależało jej na tem, aby galicyjska kolej transwersalna została połączona na terytoryum austryackiem z austryackiemi kolejami zażądał, aby w tym razie, gdyby p. minister handlu ponowił w pełnej Izbie dzisiejsze swoje oświadczenie, referent postawił wniosek o odesłanie całego przedmiotu napowrót do komisyi.

P. minister handlu odpowiedział, że wtedy, gdy linię Żywiec Czacza chciały budować Węgry, rząd austryacki nie mógł zgodzić się na postawione warunki i z tego głównie powodu oświadczył się za linią Żywiec-Mosty. Dzisiaj zaś, gdy kolej państwowa podjęła się tej budowy pod warunkami korzystnemi, rząd zdecydował się na linię Żywiec-Czacza.

Po przemówieniu dep. Schaupa, który zalecał oględne postępowanie wobec tego, że nie ma rękojmi, iż kolej państwowa nie wystąpi później z jakiemi pretensyami niemiłemi dla Przedlitawii, komisya przyjęła wniosek dep. Herbsta.

Członkowie prawicy komisyi podatkowej odbyli w sobotę posiedzenie, na którem jednak nie przyszły pod dyskusyę przedłożenia podatkowe, naradzano się tylko nad potrzebą uzupełnienia obowiązującej obecnie ustawy o szkodach elementarnych i to w tym duchu, że nietylko dotknięci gradem i pożarami mają prawo do opustów podatkowych, lecz także te osoby i okolice, które poniosły znaczne szkody skutkiem przymrozków, posuchy, wylewów i dłuższych deszczów. Członkowie komisyi postanowili porozumieć się w tej mierze z rządem i wydelegowali do rokowań dr. Meznika.

Wniesiony przez ministerstwo francuskie w Izbie deputowanych projekt ustawy upoważnia prezydenta republiki do wygnania z kraju na mocy dekretu uchwalonego przez radę ministeryalną, każdego z członków byłych panujących rodzin we Francyi w razie, gdyby obecność tego członka zagrażała bezpieczeństwu państwa. Powrót do Francyi uważany będzie za naruszenie dekretu prawomocnego i pociąga skazanie na więzienie od jednego roku do lat pięciu. Książęta służący w armii mogą być przeniesieni w stan rozporządzalnej rezerwy. Drugi projekt ustawy, modyfikujący ustawę prasową z roku 1881, postanawia, że osoby, które dopuszczają się zniewagi rządu republikańskiego, stawione być mają przed sądy policyi poprawczej.

W imieniu frakcyi radykalnej podał deputowany Ballue wniosek, ażeby książęta z linii Orleańskiej, pozostający w służbie czynnej, zostali wykluczeni z armii. Wnioskodawca żądał nagłości dla swego wniosku a poparł go minister, gdyż ważną jest rzeczą, ażeby wszystkie w tym rodzaju kwestye zostały spiesznie załatwione. Uchwalono nagłość 407 głosami przeciw 94. Na temże posiedzeniu przekazano komisyi oba wnioski. Taż sama komisya, która zostanie wybrana we wtorek, ma zdać sprawę ze znanego wniosku Floqueta.

Według depeszy telegraficznej *Köln. Ztg.* posiedzenie, na którem weszły do Izby wnioski rządowe, było tak burzliwe, że przypominało chyba wielkie posiedzenia w Wersalu. Część skrajnej lewicy przyjęła projekt do zmiany ustawy prasowej okrzykami: „To jest przygotowanie do zamachu stanu! To spisek!“ Prawica znowu podnosiła niezmierną wrzawę przy wnioskach skierowanych przeciw Orleanom.

O t. z. sprzysiężeniu legitymistycznem piszą dzienniki republikańskie umiarkowane, a mianowicie *Temps* i *National*, że było to po prostu sprzysiężenie „salonowe“, którego nie można brać na seryo. Niebezpieczenstwo zachodziłoby tylko wtedy, gdyby rząd nie okazał zarazem spokoju i sprężystości. To jednak zawisło od samych republikanów. *Temps* doradza Izbie deputowanych, ażeby po załatwieniu należytem najświeższych wypadków zabrała się na nowo do prac poważnych. Organ legitymistów *Union* twierdzi, że wszelkie pogłoski o spiskach i sprzysiężeniach są wymysłem policyi. Inne pisma rojalistowskie nazywają pogłoskę o sprzysiężeniu manewrem, który ma służyć do zjednania opinii dla wniosku Floqueta o banicyi książąt.

Républ. Franç., donosząc o mianowaniu deputowanego Martin-Feuillée przewodniczącym komisyi wojskowej, dodaje, że w skutek mianowania tego okazano równocześnie, kto jest spadkobiercą głównej idei Gambetty. Deputowany M. Feuillée był już raz referentem komisyi rekrutacyjnej i odbierał wtenczas wszelkie inspiracye od Gambetty a był także jak *Répub.* zapewnia najgorliwszym współpracownikiem zmarłego trybuna we wszystkich kwestyach wojskowych.

Według zapewnienia paryskiego korespondenta *Kölnische Zeitung* opinia publiczna, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia po manifeście Napoleońskim, zwraca się stanowczo przeciw wnioskowi Floqueta, żądającemu proskrybowania i wygnania członków byłych rodzin panujących z ziem Francyi. Tylko *République Franç.* chwali pomysł tego wniosku, *Paris* i *Voltaire* wyrażają rządowi uznanie za oględność a nawet *Intransigeant* zwraca uwagę, że przez zgotowanie równej doli Napoleonidom, Orleanistom i innym pretendentom, utrwaliłby rząd sojusz nieprzyjaznych frakcyj republice. Lepiej więc pozostawić ich w kraju.

Französische Corr. wydawana pod kontrola poselstwa niemieckiego, pisze: „Książę Hieronim obrał o tyle trafnie chwilę, o ile śmierć Gambetty wywołała gorączkowe zaniepokojenie umysłów, i o ile w obozie rojalistów objawiał się już od dawna ruch niezwykły. Wszystkie te oznaki powinnyby republikanom przypomnieć, że czas już wyzwolić się z waśni stronniczych“. Wymieniają trzy rodzaje procedury, na podstawie których mógłby ks. Napoleon być pociągany do odpowiedzialności sądowej: 1 Książę może być stawiony przed senat jako trybunał państwowy, który może na mocy artykułu 9 kenstytucyi z d. 25 lutego 1875 wyrokować o zamachach przeciw bezpieczeństwu państwa. 2. Oskarżenie przeciw księciu może być oparte na artykule 87 kodeksu karnego, którym przewidziany jest spisek przeciw bezpieczeństwu państwa w celu zmiany formy rządowej. W t kim razie musiałby wyrokować sąd przysięgłych. 3. Książę mógłby być oskarżony za przestępstwo prasowe, a w takim razie musianoby się oprzeć na art. 23 i 24 ustawy prasowej z 29 lipca 1881, lecz i w tym wypadku musiałby się proces rozstrzygać przed ławą przysięgłych.

Włoskiej Izbie deputowanych przedłożono nakoniec uchwały komisyi, która się zajmowała projektem ustawy o wydawaniu przestępców politycznych. *Presse* podaje depeszę z Rzymu, według której komisya dawno już ukończyła swe prace, lecz ministerstwo odraczało załatwienie tej sprawy, dopóki nie zostało zmuszone ostatniemi wypadkami we Włoszech do kroku stanowczego. Minister sprawiedliwości, Zanardelli, był przeciwnikiem tej ustawy i zmienił zapatrywanie dopiero po wypadku z Peranzanim. Zasadnicza uchwała komisyi orzeka, że zamach przeciw panującym, dokonany lub usiłowany tylko, ma być poczytany za zbrodnię pospolitą i uprawnia do wydania przestępcy. W innym jednak ustępie proponuje komisya rozróżnienie zamachów i mówi, że wydanie sprawcy zamachu lub morderstwa nie ma mieć miejsca, jeżeli zbrodnia popełniona została w okresie powstania (*insurrezione.*)

Köln. Ztg. otrzymała w depeszy paryskiej z dnia 19 b. m. następujący szczegół: Gdy poseł włoski Menabrea oświadczył ministrowi spraw zagranicznych, że udaje się na dworzec kolei żelaznej, ażeby oczekiwać tam przybycia księżnej Klotyldy, dodał słowa następujące: Ta oznaka uprzejmości dla siostry króla włoskiego nie może być poczytaną za mieszanie się w zatarg księcia Napoleona z rządem republiki, gdyż jestto bezwarunkowo wewnętrzna sprawa Francyi.

Polit. Corr. donosi z Konstantynopola, że ułożono tam plan kompromisu w celu załatwienia zatargu dyplomatycznego pomiędzy gubernatorem Wschodniej Rumelii Aleko-baszą a konsulem rossyjskim p. Krebel. Według propozycyi Aleko-basza ma p. Kreblowi dać ze swej strony satysfakcyę, poczem rząd rossyjski przeniesie konsula na jego dawne miejsce pobytu w Täbris. Porta popiera tę propozycyę, wyszła z neutralnych kół dyplomatycznych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 21go stycznia. Książę Karol umarł dziś po południu o godzinie drugiej. Wszystkie festyny dworskie zostały odmówione.

Dublin, 21 stycznia. O spisek celem wymordowania urzędników policyjnych oskarżono 2 osób. Jako główny świadek wystąpi Farrell, który zdradził swych towarzyszy. Należał on do klubu morderców i obecnie dał szczegóły o jego akcyi a dostarczył dowodów współwiny większej części oskarżonych w najnowszych morderstwach i w chybionym zamachu na Forstera.

Kair, 21 stycznia. Francuski agent dyplomatyczny wręczył wczoraj rządowi angielskiemu notę protestującą przeciw zniesieniu kontroli. Nota oświadcza, że kontrola jest jedyną gwarancyą wierzycieli, Egipt nie ma prawa łamać ugody i bierze na siebie ciężką odpowiedzialność za finansowe konsekwencye tego kroku.

Nowy York, 21 stycznia. Pociąg kuryerowy, który wyjechał z San Francisco, w skutek urwania się łańcuchów hamulcowych stoczył się niesłychanym pędem z stromego wzgórza i przewalił się przez ogrodzenie toru. Wagony potrzaskały się i zapaliły. Piętnastu podróżnych zabitych, kilku spalonych, czternastu ranionych. Dotąd wydobyto tylko siedm trupów, które okaleczone są do niepoznania.

Wiedeń. 22 stycznia. (*Tel. pr.*) Komitet wykonawczy prawicy zgromadził się wczoraj na konferencyę, w której wzięli udział także członkowie Izby panów hr. Falkenhayn, ks. Czartoryski, br. Helfert i dr. Habietinek. Przedmiotem konferencyi miały być projekty podatkowe. Najpierw ma być załatwiony projekt o podatku osobistym dochodowym, a projekt o podatku zarobkowym na samym końcu. W sprawie językowej prawica zamierza wnieść przejście do porządku dziennego nad wnioskiem hr. Wurmbranda.

Hamburg, 22 stycznia. Liczba pasażerów na statku *Cimbria*, który zatonął, wynosiła 380, liczba majtków 40. Dotąd uratowano 56 osób. Nagła a gęsta mgła, wśród której zielona latarnia *Sultana* widzialną była dopiero na odległość 150 stóp, była powodem uderzenia *Cimbrii* o ten drugi statek. Uderzenie było tak gwałtowne, że nie podobna było myśleć o ratowaniu *Cimbrii*. Mimo wszelkich usiłowań oficerów okrętowych nie można było zmniejszyć rozmiarów katastrofy. Okręt zatonął.

Hamburg, 22 stycznia. (*Tel. pr.*) Parowiec *Cimbria* zetknął się wśród gęstej mgły koło wyspy Borkum z angielskim okrętem *Sultan*. *Cimbria* zatonęła. Oficerowie uczynili wszystko dla ocalenia pasażerów, ale okręt zatonął prawie w okamgnieniu. Dotąd skonstatowano ocalenie 56 osób. Między pasażerami znajdowało się wiele osób z Węgier i Czech. Wysłano pięć parowców z Hamburga dla ratowania osób, które może na łodziach błąkają się po morzu.

Paryż, 22go stycznia. *Temps* przyznaje, że ministerstwo wniosło przedłożenie swoje przeciw pretendentom jedynie dlatego, aby usunąć wniosek Floqueta. Tym sposobem rząd między dwojgiem złego wybrał mniejsze. *Temps* mimo to gani przedłożenia, których kraj wcale nie żądał i które antiliberalnym kołom otwierają drogę niebezpieczną. *Republique* wzywa rząd i Izbę, aby nie pozwalały dalej wywierać na siebie sztucznej pressyi powszechnej opinii, bo pressyi takiej nie ma. Kilka innych dzienników republikańskich wyraża się w tym samym duchu.

W wczorajszym wyborze deputowanego w piątym okręgu nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów. Na 7.778 głosujących otrzymał kandydat robotników 847 głosów, bonapartysta 732 zł.

Paryż, 22 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Journal des Débats* ostro występuje przeciw wnioskowi rządu o pretendentach. Lepszym już jest wniosek Flocqueta, bo nie ma w nim obłudy. Jeżeli wniosek Balluea o wykreśleniu książąt orleańskich z armii zostanie przyjęty, niezawodnie wezmą demisyę ministrowie wojny i marynarki. W razie przyjęcia wniosku Flocqueta cały gabinet poda o demisyę a po nim najprędzej objałby ster Ferry.

Temps także przemawia przeciw wnioskom rządu i Flocqueta, zaklinając Izbę i rząd, aby zachowały zimną krew i spokój.

Bonapartysta Paweł Cassagnac grozi w *Pays* rządowi i Izbie zemstą i odwetem. Dzień obrachunku nie jest już daleki.

Kair, 22 stycznia. Nubar basza mianowany będzie członkiem komisyi do reorganizacyi sądownictwa. Nubar basza ma także wkrótce zostać członkiem gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 stycznia 1883, godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcye kredyt. 272·25, Akcye anglo-austr. 114·50. Akcye banku Union 110·50, Akcye kolei Karola Ludwika 292·25. Akcye kolei północnej 271·25. Akcye kolei południowej 132·50, Akcye kolei Alföld. 166·—. Akcye kolei Elżbiety 209·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·— Wiedeńskie losy 122·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·50, Losy regulacyi Cisy 108·70, Losy tureckie 24·—, Węgierska

renta 118·25, Akcye banku związkowego 104·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·17¼, Węgierskie losy 113·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 20 stycznia 1883, godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 280·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·— Kolej Karola Lud. 293·25, Południowa —·—, Renta papierowa 77·22, Galicyjskie listy zastawne 100·90, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·52½, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 22 stycznia 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 280·30 Anglo-Austr. 115·25, Unionbank 111·—, Kolej Karola Ludw. 293·—, Południowa 133·50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·52—. Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 20 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·— do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.57 do 9·60 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13 37 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 181 50 m, żyto —·— m., spiritus 51·90, olej rzepakowy 69·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·25 fr., olej rzepakowy 87·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 stycznia 1883 r.

Hotel George'a

Pp. I. hr. Czosnowski z Wolynin. W. hr. Logothetti z Drohowyża. S. Rozwadowski z Hładkiego Z Dembowski z Kosienic A. Bączkowski z Iwanczan. K. Raduzki z Wołynia. F. Oelwein z Cieszyna R. Uhlig z Cieszyna. W. Zieliński z Iwanczan.

Hotel Langa.

Pp. W. Żarski z Kulawy A. Michel z Wiednia. F. Tandlel z Wiednia A Hirsch z Szweinfurtu. L. Frisch z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. I. Ziewiński z Ilkowic. W Królikowski z Pacykowa. I. Stefański ze Stanisławowa. I Jakowetz z Czerniowiec.

Hotel Warszawski.

Pp. B. Rożański z Litwy, I. Wasilkowski z Podkamienia. W. Ostrowski z Bohatkowic. F. Michalik z Bybła B. Sliber z Czerniowiec

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przepółnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 50 rano i o godz 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dnia 22 stycznia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 728.9mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —1.7°C. Psychrometr wilgotny — 2 1°C. Prężność pary 3.7mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW4 Ozon 10.
Temperatura powietrza — 1.4°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 755.2mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. = $340^{m},5$

21 stycznia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	726,95	726,55	724,8
Stan termometru suchego w st. Cels.	—2,0	—1,4	—2,7
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—2,2	—1,8	—2,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,8	3,8	3,7
Wilgotność powietrza względna w %.	96	92	98
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	wsw.	w.	w.
Moc wiatru	5	6	6
Ilość opadu mierzona o 2h 0,mm 6 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 1,4.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h — 2,8.			

Uwaga. φ oznacza szerokość geograficzną, λ długość geograficzną, biorąc południk, oddalony o 20° na zachód od Obserwatoryum Narodowego w Paryżu, jako pierwszy, w. oznacza wysokość nad normalnym znakiem morskim w Pola. Spostrzeżenia robią się o godzinie 2giej po południu, 9tej wieczór, i 7mej z rana, a odpowiadają czasom 2h, 9h., i 19h. Barometr zawsze jest zredukowany do temperatury 0°. Termometr suchy wyznacza zarazem temperaturę powietrza. Prężność pary w powietrzu odpowiada ciśnieniu słupka rtęciowego w milimetrach, równoważącego tę prężność Wilgotność względna wynosi 100 %, jeżeli powietrze jest nasycone parą przy pewnej temperaturze i pewnym stanie barometru. Najwyższa i najniższa temperatura, jaka była w czasie od 9tej wieczór jednego dnia do 9tej wieczór drugiego, odczytuje się o godz. 9tej wieczór drugiego dnia.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 stycznia 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	2 8		303	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	165	—	168	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	2 8	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Li.t. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	91	--
„ „ „ 5 pr. okresowe	8	10	99	10
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	7	101	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	30	101	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101		103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94		96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—	—	—	—
4 Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	25	98	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	75
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	73	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	53	1	63
„ „ papierowy	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	58	40	59	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 stycznia 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.25	77.40
luty-sierpień	77.25	77.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.75	77.95
kwiecień-październik	77.90	78.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.—	119.50
„ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	130.50	130.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139.—	139.50
„ „ 1864 po 100 zł.	168.50	169.—
„ „ 1864 po 50 zł.	167.50	168.50
Renty Com. po 42 lir austr.	39.—	40 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.—	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.15	92.30
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	96.10	96.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	96.75	97.25
Galicyi	97.40	97.90
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	98.—	98.50
Węgier	97.50	98.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.25	115.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.10	282.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	834.—	836.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	585.—	587.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	209.25	209.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2730.—	2735.—
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293.75	294.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	166 50	167.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	325.25	325.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	135.60	136.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.—	158.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	9[illegible].—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	91.—
„ „ „ „ po 5 proct.	98.20	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.20	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.90	101.30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	— —	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.90	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.50
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92 25	93.—
Kol. połł. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	10[illegible].—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.50	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.25	93.50
z r. 1867	98.50	99.—
z r. 1868	94.75	95.25
z r. 1872	—.—	94.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	92.—	92.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	171.—	171.50
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108 25	108 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	26.—	26.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.25	37.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	120.15
Paryż za 100 fr.	47.50.—	47.55 —

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.51 50	9.52 50
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 20 stycznia 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	15
„ „ „ w srebrze	77	65
Renta w złocie	96	—
5% austr. renta marcowa	92	20
Akcye banku wiedeńskiego	831	—
„ „ kredytowego	278	60
Londyn	119	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 198. (477)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejcowe celem założenia księngi gruntowej dla gminy Milik w dniu 27go stycznia 1883 rozpoczyna. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Krynica, 14 stycznia 1883.

L. 392. (442)

Dochodzenia miejcowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Wulka suszeńska powiatu sądowego Radziechów rozpoczyna komisya hipoteczna 8 lutego 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszytko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. komisya hipoteczna.

Radziechów, dnia 20 stycznia 1883.

L. 393. (443)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Płowe powiatu sądowego Radziechów rozpoczyna komisya hipoteczna 15 lutego 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. komisya hipoteczna.

Radziechów, 20 stycznia 1882.

L. 396. (444)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Józefów powiatu sądowego Radziechowskiego rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 1 lutego 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C k. komisya hipoteczna.

Radziechów, dnia 20 stycznia 1883

L. 8. (454)

C. k. komisya hipoteczna w Dobczycach zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Dziekanowice i Kunice Isza część.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 3 lutego 1883, w którym to dniu dalsze dochodzenia niezbędne prowadzone będą.

Dobczyce, 20 stycznia 1883.

L. 7. (445)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Naszacowice dnia 27 stycznia 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Stary sącz, 18 stycznia 1883.

Licytacye.

L. 18675. (434 1—3)

C. k. sąd powtatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maurycego Gradera w kwocie 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia: 26 stycznia, dnia 15 lutego i dnia 6 marca 1883, o 10 godz. rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Emilii Bergerowej własnej, nietabularnej w Knihininie pod l. k. 111 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 550 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 55 zł.

Stanisławów, 14 listopada 1882.

L. 5980. (384 2—3)

W sprawie kasy sierocej w Wieliczce przeciw Löblowi Josefsthalowi o zapłacenie 1640 zł. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod Nr. 59 i realności pod Nr. 60 w Hlaśnie położonych w terminach dnia 20 lutego, 27 marca i 20 kwietnia 1883 r. o godz. 10 rano każdym razem. Cenę wywołania stanowi kwota 2074 zł. 88½ ct. w. a. Zakład wynosi 207 zł. 48 ct. Resztę warunków przejrzeć można w tut sąd. registraturze.

C k sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 31 grudnia 1882.

L. 57133. (323 3—3)
C. k sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności we Lwowie w kwocie 14906 złr. 59 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. $945^{1}/_{4}$ we Lwowie położonej, Ignacego Leszczyńskiego własnej, w jednym tylko terminie a mianowicie dnia 27 lutego 1883 o godzinie 10tej przed południem, na którym realność ta za jakąbądź cenę, t. j. nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 33200 złr. a. w.
Wadyum, które każdy chęć kupienia mający złożyć winien wynosi 300 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.
O tem zawiadamia się strony i wierzycieli znanych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 lipca 1882 jako dniu wydania wyciągu tabularnego hipotekę na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsza w tej sprawie w czas lub wcale doręczoną być nie mogła do rąk kuratora dra Madejskiego i przez niniejszy edykt
Lwów, dnia 5 stycznia 1883.

L. 7190. (252 3—3)
W dniu 12 marca 1883 o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod lk. 288 w Rakszawie położona l. w. k. 438 objęta, Ignacego Maślanki własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 190 złr. aw. z przyn.
Cena szacunkowa wynosi 1290 złr.
Wadyum 64 złr. 50 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Łańcut, 24 października 1882.

L. 4571. (301 3—3)
Dnia 23 lutego, dnia 23 marca i dnia 27 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna licytacya realności lk. 387 w Dobczycach, egzekuta Izaaka Sternlichta własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na pokrycie pretensyi Feliksa Ludwikowskiego, cessyonaryusza Jana Stankowicza w kwocie 87 złr. 40 ct austr. wal. z przyn.
Cena wywołania wynosi 806 złr.
Wadyum 80 złr. a w.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dobczyce, dnia 30 listopada 1882.

L. 56166. (322 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie 460 zł., 460 zł., 460 zł. i 8492 zł. 8 ct. z przyn. odbędzie się dnia 1 marca, 4 kwietnia i 10 maja 18-3 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności pod l. $558^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej. wedle Dom 50 pag. 124 i 126 n. 11 i 13 haer na imię Karola Hroboniego a względnie tegoż masy spadkowej zapisanej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 26003 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2601 złr. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 listopada 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Małachowski kuratorem a jego zasiępcą adw. dr. Jahl mianowany został.
Lwów, dnia 3go stycznia 1883.

L. 27380. (300 3—3)
C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Antoniny Szczurowskiej w kwocie 2000 złr. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Nr. 113 Dz. VI w Krakowie położonej, Pawła Sroki własnej w tutejszym c. k. sądzie w dniu 12 marca 1883 o godzinie 10tej przed południem.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 10098 złr.
Wadyum 500 złr.
Realność ta sprzedaną będzie za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć i odpisać wolno w registraturze c. k. sądu krajowego.
O czem obie strony, wierzyciele hipotecznych wiadomych z pobytu do rąk własnych, tych zaś którzy weszli na hipotekę tej realności po dniu 30 listopada 1882, lub którymby obecna uchwała lub późniejsze doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adw. dra Wędrychowskiego i przez edykta zawiadamia się.
Kraków, 22 grudnia 1882.

L. 16501. (317 3—3)
Dnia 16 kwietnia, dnia 15 maja i dnia 19 czerwca 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 4 w Głęboce w powiecie Samborskim położonej w sprawie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ignacemu Warsz pto 300 złr. w. a. z pn.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr.
Wadyum 60 złr.
Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.
Dla wierzycieli, którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła ustanowiony został kuratorem adw. dr. Budzynowski z substytucyą adw. dra Kohna
Z c. k. sądu powiatowego m. d
Sambor, dnia 28 grudnia 1882.

L. 11966. (302 3—3)
W sprawie Pessli Zinger w Otpinach przeciw Wincentemu Wszetkowi pto 175 zł, aw z pn. celem ściągnięcia tej wierzytelności odbędzie się w gmachu c. k. sądu powiatowego w Gorlicach w dniu 16 lutego, 16 marca i 18 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k 93 sub. rep. 61 w Olszynach położonego, ciała hipotecznego nie stanowiącego dłużnika Wincentego Wszotka własnego.
Gospodarstwo to na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej, jednak takiej, któraby się równała wszystkim ubezpieczonym wierzytelnościom, sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu.
Gdyby takowe na wyznaczonych terminach nie zostało sprzedanem, natedy dla ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się czwarty termin na dzień 17 maja 1883 o godzinie 10 rano na który się wszystkich wierzycieli pod rygorem prawa wzywa.
Cenę szacunkową stanowi kwota 680 złr. a. w.
Wadyum kwota 68 złr. aw.
Warunki licytacyi, akt zajęcia i oszacowania są w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.
C k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 31 października 1882.

L. 5899. (234 3—3)
W sprawie egzekucyjnej kasy pożyczkowej gmin Horodenki przeciw Janowi Rybczukowi pto 554 złr. a. w. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 271 w Horodence położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 14 lutego, 14 marca, i dn. 11 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 9 przed południem.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1275 złr.
Resztę warunków w registraturze sądowej przejrzeć można.
Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka, dnia 20 listopada 1882.

L. 16445. (233 3—3)
C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 328 złr 15 ct. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 1817, 13 0 i 1318 w Gajach Tarnopolskich dłużnika Leona i Tacyanny Czubatych własnej dnia 7go lutego, 9 marca i 5 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 650 złr. aw. wynoszącej pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 65 złr. a w.
Resztę warunków powziąść można w registraturze sądowej.
Tarnopol, 18 października 1882.

L. 7160. (222 3—3)
C. k sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenie pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 400 złr. a względnie 366 złr. 4 ct. a. w. z pn. odbędzie się licytacya realności pod lk. 325/14 w Komarnie położonej, wedle Dom T. I p. 297 n. 1 haer. Jana i Zofii Szczeblów własnej, w jednym terminie dnia 27 lutego 1883 o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie.
Cena wywołania 800 złr. a. w, wadyum 5 prc. ceny wywołania w gotówce.
Reszta warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiony kuratorem p. Włodzimierz Luszpiński, c. k. notaryusz w Komarnie.
Z c. k. sądu powiatowego
Komarno, dnia 31 października 1882.

L. 16444. (232 3—3)
C. k sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 84 zł. 52 ct. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 93 w Dołżance dłużnika Józefa Tomków własnej, dnia 7 lutego, 9 marca i 5 kwietnia 1883 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że r-alność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 500 złr. a. w., wynoszącej pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 50 złr. w. a.
Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
Tarnopol, 18 października 1882.

L. 3562. (224 3—3)
W dniach 12 lutego, 10 marca i 23 kwietnia 1883 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 40 w Borkach stanowiącę ciało tabularne.
Cena wywołania stanowi 715 złr.
Wadyum 71 złr. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Ulanów, dnia 25 listopada 1882.

L. 31841. (229 3—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Hillela Beera Possa przypadającej od Bogumiła Hoffa w kwocie 400 złr. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 27 lutego i dnia 29 marca 1883 o 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 2 w Kawiorach położona dłużnika Bogumiła Hoffa własnej.
Cena wywołania 1322 złr. 85 ct.
Wadyum 133 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony, na termin na dzień 29 marca 1883 o godzinie $3^{1}/_{2}$ popołudniu.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych, nie wiadomych jest adwokat dr. Pieniążek z substytucyą adwokata dra Schoena w Krakowie. Kraków, 28 lis topada 1882.

L. 13.523. (8502 3—3)
C, k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1000 złr. w. a. zpn. na rzecz Mojżesza Plahnera odbędzie się dnia 16 lutego i 16 marca 1883 o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Kalmana Gläsnera względnie leżącej masy spadkowej tegoż własnej, mianowicie połowy kramiku i połowy z połowy podziemnego składu bez Nr. jakoteż część realności pod nr. 66/1175 w Tarnopolu, składającej się z sklepu i podziemnego składu jak Dom 5 p. 77 n. 20 haer.
Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 1035 złr 95 ct. a. w.
Wadyum 104 złr w. a.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli, którzyby po dniu 21 października 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną b-ć nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Horowitza a zastępcą tegoż p. adw dra Mantla.
Tarnopol, dnia 14 listopada 1882

L. 8675. (183 3—3)
C. k. sąd powiatrwy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Sussia Lukaczera t. j. Feigi Lukaczer, Sary Rojzy 2 im. Lukaczer i Ciwi Cipii dwojga imion Lukaczer przeciw Michałom i Katarzynie Ucykom o zapłacenie 200 złr a. w. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego, pod l. d. 62 nową/29 starą w Bakowcach położonego wykazem hipot. 89 w całości a wyk. hip 58 w połowie objętego dłużniczki Katarzyny Ucyk urodz Mossinger własnego w trzech terminach na dzień:
23 lutego
30 marca 1883
11 maja
o godzinie 10 rano każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1555 złr w. a., poręczne 155 zł 50 ct., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej przy trzecim terminie li tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 28 listopada 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli, kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze tut. sąd. przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.
C. k. sąd powiatowy
Bóbrka, 30 listopada 1882.

L. 32219. (8746 3—3)
C. k. sąd delegowany Krakowski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego 337 złr. 32 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 28 lutego, 28 marca i 9 maja 1883 o 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. w. h. 44 w Czyżynach Jakóba Gędziora własnej.
Cena wywołania wynosi 600 złr.
Wadyum 60 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Schoen w Krakowie.
Kraków, 21 października 1882

L. 73. (223 3—3)
Celem zaspokojenia należytości dra Bernharda Ichheisera, jako prawonabywcy Józefata Lorczaka w kwocie 480 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 21 lutego i 21 marca 1883 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 315 w Krynicy położonej, Antoniego Frenzla własnej; ciała tabularnego nie stanowiącej.
Cena szacunkowa 750 złr.
Wadyum 75 złr.
Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania mogą być przejrzane w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Krynica, dnia 4 stycznia 1883.

L. 3244. (8550 3—3)
W dniach 20 lutego, 28 marca i 4go maja 1883 o 10 godzinie przed południem odbędzie się licytacya dwóch kawałków gruntu Jacka Prokudy własnych pod lk. 82 w Poburzanach położonych, nieintabulowanych celem zaspokojenia sumy 21 złr. aw. zpn. na rzecz Izaaka Orta.
Cena wywołania 185 złr. a. w.
Wadyum 10 prc.
Na pierwszych dwóch terminach grunt ten tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedany zostanie.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego
Busk, dnia 30 października 1882.

L. 6220. (109 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Komarnie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 5 rat po 21 złr. 82 ct. a. w., tudzież resztującego kapitału w kwocie 333 złr. aw. zpn. od spadkobierców śp. Dmytra Oprysk się należącego odbędzie się licytacya realności pod lk. 88 w Werbizu wykazem hipotecznym l. 184/a i 2/8 części wyk. hip. l. 183 księgi gruntowej gminy Werbiza objętej na trzech terminach, a to dnia 7 lutego, 21 lutago i 7 marca 1883 każdym razem o 10 godzinie przed południem w biurach tegoż sądu.
Termin do ułatwiających warunków dnia 14 marca 1883 tamże.
Cena wywołania 800 złr. aw.
Wadyum 10 prc. ceny wywołania w gotówce.
Resztę waranków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem Włodzimierza Łuszpińskiego z substytucyą Jana Wierzbickiego w Komarnie.
Komarno, dnia 30 września 1882.

L. 2966/6614. (80 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach przedsięweźmie w biurze sądowym dnia 19 lutego i 28 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjną licytacyą realności włościańskiej wyk. hip. l. 226 dla gminy Poręby objętej, ciało tabularne stanowiącej na 390 zł oszacowanej. dłużników Franciszka i Anny Faixów własnej. Wadyum wynosi 39 złr. Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.
Krzeszowice, 5 października 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13663. (8719 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Franciszka Kabatha, że przeciw niemu Julian Szemelowski, Antonina Kriegseisen i Emilia Szemelowska pod dniem 1 grudnia 1882 l. 13663 wnieśli pozew o intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego realności pod l. k. 76 d. 85 n. w Samborze dziel. lwowskiej położonej wpisu dom. III pag. 140 n. 4 on. uwidocznionego i że dla tegoż ustanowiono kuratora ad. dra Fiternika z zastępstwem ad. dr. Ehrlicha, którym pozwany należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej złe skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sambor, 5 grudnia 1882.

L. 10270. (8720 3—3)

Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości powszechnej, że w roku 1883 ogłaszać będzie wpisy do rejestrów handlowych w czasopismach „Gazeta Lwowska" „Gazeta Wiedeńska" i „Przegląd sądowy i administracyjny".

Złoczów, dnia 14 grudnia 1882

L. 21591. (8850 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Przemyślu uwiadamia Chaima Wolfa z Przemyśla, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, że ustanowionemu ad actum kuratorowi adwokakatowi dr. Dolińskiemu doręcza się wypowiedzenie urzędowe c. k. Dyrekcyi telegrafów we Lwowie z dnia 25 grudnia 1882 do l. 6636 kontraktu dostarczania impregnowanych słupów telegraficznych z 12 stycznia 1878 i 21 stycznia 1880, poleca się więc Chaimowi Wolfowi, ażeby temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego swego zastępcę prawnego sądowi wskazał.

Przemyśl, 30 grudnia 1882.

L. 54281. (8820 3—3)

C. k Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Emilii Nowosieleckiej w sprawie egzekucyjnej Józefa Standa przeciw niej o 144 złr., 100 zł. i 1200 zł. w. a. z pn. kuratorem adwokata dra Jahla z substytucyą adwokata dra Stromengera, i doręczając wyż wspomnianemu kuratorowi uchwały dla kurandki przeznaczone, wzywa ją, aby do sądu się zgłosiła i innego zastępcę podała lub też środki do swej obrony służące kuratorowi podała, gdyż inaczej szkodę wynikłą sama sobie będzie musiała przypisać.

Lwów, dnia 16 grudnia 1882.

L 2173. (8734 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Filipowskiego, iżby się w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, do tutejszego sądu zgłosił i oświadczenie do spadku po ojcu Jędrzeju Filipowskim w Bielczy dnia 6go marca 1881 z pozostawieniem ustnego kodycylarnego rozporządzenia zmarłym pozostałego wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Szczepanem Latochą dla niego ustanowionym.

Wojnicz, 31 lipca 1882.

L. 7939. (8469 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Buchowieckiego, że Rachmiel Stern uzyskał przeciw niemu prowizoryczną gra bież pto. 305 złr., tudzież że ustanowiono dla niego na jego odpowiedzialność kuratorem Stanisława Newelicza, któremu swoje środki obrony ma udzielić, gdyż inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

Kozowa, dnia 23 listopada 1882.

L. 1532. (8744 3—3)

Tomasza Jawina z życia i miejsca pobytu niewiadomego wzywa się, aby w celu złożenia deklaracyi do spadku po zmarłej w Przemyślu 3 marca 1877 z pozostawieniem pisemnego kodycylu matce Magdalenie 2go małż. Szpaczyńskiej, do jednego roku do tutejszego sądu zgłosił się, lub pełnomocnika ustanowił sobie, inaczej spadek przez kuratora w osobie adwokata dra Władysława Czaykowskiego ustanowionego, przyjęty, a część spadkowa aż do jego śmierci w sądzie przechowaną zostanie.

Z c. k Sądu obwodowego.

Przemyśl, 8 marca 1882.

L. 7241. (8740 3—3)

Na mocy §. 45 instrukcyi karnej z dnia 19 listopada 1873, koszta wykonania kary w przeciągu na rok 1883 obliczone w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego, tudzież sądów obwodowych w Nowym-Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, wynoszą dziennie od osoby 27 centów, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego krakowskiego 31 cent. okręgu sądu obwowego Nowo-sądeckiego 29 cent., okręgu sądu obwodowego Rzeszowskiego $31\frac{1}{2}$ cent., okręgu sądu obwodowego Tarnowskiego 27 cent., okręgu sądu obwodowego Wadowickiego 30 cent. dziennie od osoby.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 19 grudnia 1882.

L. 4153. (8434 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Mikołaja Kieryczyńskiego, wzgląd nie jego niewiadomych spadkobierców, że przeciwko niemu wniósł fundusz gmin dawnego państwa kameralnego samborskiego pod dniem 24 sierpnia 1882, l. 4153 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 52 złr. 50 ct. w. a. z pn. i że w sk tek tego ustanowiono dla niego kuratorem p. Kazimierza Kurka c k. notaryusza w Rudkach z substytucyą pana Romualda Swiżyńskiego z Rudek.

Wzywa się tedy Mikołaja Kieryczyńskiego, aby z ustanowiony kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Rudki, 30 września 1882.

L. 2372. (8568 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę Opielinę, że dnia 15 marca 1874 umarł w Błaszkowy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Kasper Niedźwiedź i wzywa się, by w przeciągu jednego roku od dnia poniżej wyrażonego, w sądzie tutejszym się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z oświadczonymi spadkobiercami, dr. Ludwikiem Midowiczem, kuratorem Maryanny Opieliny przeprowadzoną będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzostek, 20 lipca 1882.

L. 13487. (8745 3—3)

C. k. Sąd obwodowy wzywa niewiadomych właścicieli, ażeby swe prawa do niżej poszczególnionych przedmiotów mianowicie: pary klaczy chłopskich skarogniada i jasnogniada, klaczy kasztanowatej siwej około 8 lat rasy chłopskiej, starej chłopskiej opończy, dwóch surdutów i pary butów, kożucha starego, pary butów i rzemienia, kawałka czerwonego aksamitu, siekiery, obcęgów i drobiazgów, klaczy gniadej chłopskiej, drobiazgów zleżałej skóry końskiej, siekiery, 4 koszul, tyleż gaci chłopskich, dwóch par szlej, czterech połamanych kłódek i kluczy, gotówki 19 złr. $37\frac{1}{2}$, okruchów srebra, wózka z uprzężą, dwóch klaczy chłopskich przydybanych w Podhorcach, woza, bielizny i obuwia kobiecego, warkocza, konia gniadego chłopskiego, pasa chłopskiego, łańcucha, kosy, torby, dwóch klaczy: bułanej trzyletniej, gniadej ośmletniej, konia kasztana siedmletniego, klaczy skarogniadej sześćletniej, worka pszenicy, klaczy chłopskiej, wózka chłopskiego, pary wołów, kury, względnie do uzyskanej c ny kupna, w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego obwieszczenia licząc, wykazali, gdyż w razie przeciwnym uzyskana cena kupna do kasy rządowej oddaną zostanie.

Złoczów, dnia 12 listopada 1882.

L. 2374. (8569 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marcina Stręka, że dnia 23 października 1881 umarł w Jodłowy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia syn jego Michał Stręk, i wzywa go, by w przeciągu jednego roku od dnia poniżej wyrażonego w sądzie tutejszym się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z Piotrem Mrozem kuratorem Marcina Stręka przeprowadzoną będzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzostek, 20 lipca 1882.

L 7853 (8834 3—3)

C k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje zawiadomienie niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Dawida, że Mojżesz Klausner w tutejszym sądzie, uchwałę z dnia 10go grudnia 1881 l. 15231 dozwalającą na intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 150 złr. z p n. w stanie biernym części realności pod nr. 50 w Dąbrowie położonej Dawida Dawida własnej na rzecz swoją uzyskał.

W celu doręczenia mu powyższej uchwały ustanawia się dla Dawida Dawida kuratora ad actum w osobie adwokata dra Gałeckiego z substytucyą adwokata dra Goldhammera, którym się zarazem powyższą i niniejszą uchwałę doręcza.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1882.

L. 7299. (8813 3—3)

C. k Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Gadulę w sprawie galic Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o egzekucyjny wpis prawa zastawu dla zaległych z pożyczki 250 złr. pochodzących 5 rat po 18 złr. 75 ct. dla resztującej z 13 raty kwoty 15 zł. 34 ct z procentem i dla pozostającego kapitału 34 zł. 90 ct. z pn. na jego realności w Łazach położonej, wykazem hip. l. 24 objętej, celem doręczenia mu uchwały z dnia 18 lutego 1881 l. 12658 i następnych, dla niego kuratora ad actum w osobie adwokata dra Serafińskiego ustanowiono, któremu swe środki obrony udzielić, albo innego zastępcę obrać i sądowi donieść ma.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia, 20 października 1882

L. 5473. (8814 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Zająca, że w sprawie tabularnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie o egzekucyjny wpis prawa zastawu dla zaległych z pożyczki 300 złr. z pn pochodzących 12 rat po 22 złr. 50 ct., z obliczyć się mającym procentem dla pozostającego do spłacenia kapitału w kwocie 118 złr. 96 ct. z pn na jego realności w Gawłowie starym położonej, wykazem hipotecznym l. 22 objętej, celem doręczenia mu w tej sprawie zapadłej uchwały z dnia 2go września 1881 l. 5152 i następnych, dla niego kuratora ad actum w osobie adwokata krajowego dra Serafińskiego ustanowiono, któremu swe środki obrony dostarczyć albo innego zastępcę obrać i sądowi donieść ma.

Bochnia, 20 września 1882.

L. 2301. (8817 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia niniejszym niewiadomego z miejsca pobytu Borucha Leizora dw. im. Hartmana a wrazie jego śmierci tegoż z imienia, nazwiska, życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, że celem doręczenia im uchwały z dnia 30 grudnia 1881 l. 4207 dozwalającej w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego przeciw Menaszemu Tille pto. 3469 zł. 39 ct. i 500 zł w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 7/986 w Sokołowie, ustanowiono dla tegoż kuratora w osobie pana adw. dra Billeta w Złoczowie z poleceniem, aby praw swych kurandów stosowie do przepisu ustawy przestrzegał.

Wiśniowczyk, 31 października 1882.

L. 9877. (8828 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia Mojżesza Ber Popper, Leibę Popper i Taubę Holder z miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim i Meschulimowi Popper wniesła Gittel de Popper Reischer pod dniem 15 grudnia 1882 l. 9877 prośbę o zaintabulowanie ją za właścicielkę realności pod nr. 281 i 469 w Tyśmienicy położonych, której do prośbie ts uchwałą z dnia 20 grudnia 1882 l. 9877 dozwolono, a gdy miejsce pobytu Mojżesza Ber Popper, Leiby Popper i Tauby Holder nie jest wiadome, przeto tymże ustanowiono kuratora w osobie p. Kalmana Bergnera z Tyśmienicy.

Rzeczą więc Mojżesza Ber Popper, Leiby Popper i Tauby Holder jest udzielić temuż kuratorowi potrzebne do obrony wyjaśnienia lub innego zastępcę sobie obrać, gdyż skutki zaniedbania sami sobie przepisywać będą

Tyśmienica, 20 grudnia 1882.

L. 10231. (8842 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1879 zmarł w Białym Dunajcu Jan Joniak z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia. Gdy miejsce pobytu pozostałej wdowy Teresy Joniak jest nieznanem, przeto wzywa się Teresę Joniak, aby w przeciągu roku do tutejszego sądu się zgłosiła i deklaracyę spadkową wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie Szymona Joniaka ustanowionym przeprowadzoną zostanie

Nowy targ, dnia 12 grudnia 1882.

L. 52071. (8845 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie wniosło przeciw oświadczonej spadkobierczyni Aleksandra Romanowskiego, Antoninie z Romanowskich Czeżowskiej, ktora dotąd w Tużyłowie w powiecie Kałuskim mieszkała, celem wydobycia sum 1940 złr. $7\frac{1}{2}$ ct i 13858 złr. 25 ct w. a. z pn. dnia 9 sierpnia 1882 do l. 35309 podanie o dozwolenie egzekucyjnej sekwestracyi dochodów dóbr Kulczyce I, II, III, IV, Wilczyzna, Mohyłowszczyzna i Tarabanowszczyzna.

Ponieważ uchwała, na to podanie zapadła, egzekutce pod powyższym adresem doręczoną być nie mogła, a miejsce jej pobytu teraz nie jest wiadome, c. k. sąd krajowy do zastępowania jej i na jej koszt i szkodę, tutejszego adwokata dra Moszyńskiego z zastępstwem adwokata dra Pająka mianował kuratorem i temuż kuratorowi wspomnianą uchwałę tabularną do l. 35309/82 doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Antoninę z Romanowskich Czeżowską, aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych prawnych środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 2 grudnia 1882

L 10490. (8668 3—3)

Złoczowski c k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że w roku 1883 ogłaszać będzie wpisy w rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych w czasopismie „Gazeta Lwowska".

Złoczów, 16 grudnia 1882.

L. 2910. (8642 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Filipa Klippel w niewiadomem miejscu w Rosyi bawiącego, że Beila Wolloch wniosła w sądzie tutejszym na dniu 18 lipca 1882 do l. 2910 w postępowaniu sprostowawczem z powodu założenia księgi gruntowej gminy Mikulińce z Konopkówką zgłoszenie prawa własności do ciała hipotecznego, jako własność Filipa Klippel w wykazie hipotecznym l. 295 zaintabulowanego, że w skutek tego zgłoszenia dla nieobecnego Filipa Klippel, Jana Berg z Konopkówki kuratorem ustanawia się i do rozprawy ustnej w myśl § 8 ustawy z 25 lipca 1871 nr. 96 dz. pr p. termin na dzień 22 lutego 1883 godzinę 9tą z rana się ustanawia, na który się Filipa Klippel do rąk kuratora i przez edykt niniejszy zawzywa.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikulińce, dnia 30 lipca 1882.

L. 52346. (8653 3—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 27 listopada 1882 do l. 52.346 wniesła Katarzyna z Grabowskich Puczko przeciw nieznanym z miejsca pobytu dzieciom Stanisława Palicy, prawdopodobnie po imieniu Michał Franciszek i Magdalena się nazywającym, a w razie ich śmierci przeciw tymże z imienia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, pozew o wykreślenie jak dom. 11 p. 544 n. 2 on. na rzecz dzieci Stanisława Palicy zahipotekowanej sumy 300 zł. pol. ze stanu biernego realności pod l. $147\frac{3}{4}$ we Lwowie, na który to pozew, wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, został dla nich adt. dr. Bliziński kuratorem, a tegoż zastępcą adt. dr. Dulęba mianowany.

Wzywa się zatem pozwanych, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 9 grudnia 1882.

L. 21214. (8612 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. del. w Tarnowie zawiadamia, że 14 czerwca 1855 zmarła w Pogórskiej woli bez rozporządzenia ostatniej woli Marya Korusowa i wzywa Katarzynę Kuklową jako córkę, by się w przeciągu roku do tego spadku deklarowała, inaczej spadek z jej kuratorem Wojciechem Walem i zgłaszającymi się dziedzicami będzie przeprowadzonym.

Tarnów, dnia 22 listopada 1882.

L. 13574. (8789 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Kohna, że uchwałę z dnia 15go czerwca 1882 l. 3488, którą na zaintabulowanie prawa własności do części realności nr. 24 w Tarnowie na rzecz Sary Bernstein zezwolono, dla niego przeznaczoną, doręczono adw. drowi Ringelheimowi jako kuratorowi jego. Zaleca mu zarazem, ażeby informacyi w tym względzie celem wniesienia środków prawnych kuratorowi udzielił lub takowe sam wniósł, gdyż skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 9 listopada 1882.

L. 2528. (8672 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie ogłasza, że Alexy Werchacz, właściciel gospodarstwa gruntowego we Florynce, wydalił się w r. 1851 z Florynki do Węgier i dotąd nie powrócił. Wzywa się przeto wszystkich, którzyby wiadomość o jego życiu lub śmierci mieli, aby o tem sądowi lub kuratorowi Ilkowi Tatuśkowi we Florynce w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej licząc donieśli, gdyż po upływie tego terminu sąd przystąpi do uznania Aleksego Werchacza za zmarłego.

Grybów, 30 sierpnia 1882.

L. 19.148. (8386 3—3)

C. k. sąd krajowy wiadomo czyni, że Nachman Aron Selka Arber zmarł w Krakowie 7go listopada 1847 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy miejsce pobytu syna jego Abrahama Arbera i jego wnuków Salomona, Lebla i Anny Tilesów pochodzących z jego córki Hendli, zamężnej Tiles, c. k. sądowi wiadomem nie jest, wzywa się ich, ażeby w ciągu roku od dnia dzisiejszego licząc w tutejszym sądzie zgłosili się i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłoszonemi spadkobiercami i z kuratorem dla nich ustanowionym w osobie adw. dr. Pieniążka pertraktowanym będzie.

Kraków, 1 września 1882.

L. 7984. (8754 3—3)

Powiadamia się Jakóba Hejnara z Krosna, niewiadomego z miejsca pobytu, iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo Zaliczkowe w Krośnie prośbę egzekucyjną ze skryptu notaryalnie sporządzonego z daty Krosno 22 stycznia 1879 l. r. 4750 na 200 zł. w. a. celem wydobycia resztującej kwoty 56 zł. w. a. z pn. i że wydana tu sąd. uchwałą z 12 listopada 1880 l. 6952, proszony I i II stopień egzekucyi pozwolono, tę uchwałę doręcza się panu Sabinowi Lewińskiemu w Krośnie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i z miejsca pobytu nieznanego Jakóba Hejnara, którego zawiadamiając niniejszym edyktem wzywa się, aby środki obrony udzielił kuratorowi, lub swe miejsce zamieszkania podał, albo innego obrońcę sobie postanowił, ile inaczej skutki zaniedbania sobie przypisać winien będzie.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, 8 listopada 1882.

Upadłości.

L. 496 (421 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku protokołowanego kupca S. W. (Schaji Wolfa) Ringla w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. dr. Teofil Warchałowski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Brzeski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 26go stycznia 1883 o godzinie 10 przed południem, w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 1go kwietnia 1883 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, na posłuchaniu w dniu 27go kwietnia 1883 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do porządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie, dnia 13go stycznia 1883.

L. 47259. (417 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wierzycielom konkursowym upadłej spółki handlowej braci Luft i jawnych członków tej spółki Nachuma Lufta i Majera Leiby Lufta niniejszem wiadomo czyni, że przedłożony przez zarządcę masy projekt podziału funduszów masalnych u komisarza konkursowego lub też u zarządcy masy przejrzeć i w odpisie podnieść, a zarzuty swe najdalej do dnia 10go lutego 1883, ustnie lub pisemnie na ręce komisarza konkursowego wnieść mają, jako też że do rozprawy nad temi uwagami, niemniej też do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i do przyznania honoraryum przez zarządcę masy policzonego, termin na dzień 15go lutego 1883, o godzinie 10tej przed południem wyznaczony został.

Lwów, dnia 10go stycznia 1883.

Doniesienia prywatne.

SPIS

wyciągniętych dnia 28 grudnia 1882 roku 400 wygranych **Iwonieckiej** loteryi fantowej, na rzecz szkoły pod zarządem Felicyanek w Iwoniczu.

Nr. losu	Nr. fantu	Przedmiot
32	156	Przybory na tytoń z fajansu.
112	359	Kasetka papieru z kowertami.
113	92	Pan Jezus pod krzyżem (olejodruk).
116	230	Cygarnica wiszniowa z bursztynem
118	119	Bukiet — wycisk papierowy w ramach rzeźbionych.
172	93	Album na fotografie.
177	324	Piesek — tytonierka.
181	397	Patyczarka kauczukowa.
244	15	Góral — przybory na cygara.
314	400	Książeczka do modlenia.
334	262	Paczka czekolady.
361	209	Krzyżyk srebrny z widoczkiem św. Józefa.
369	275	Popielniczki dwie fajansowe.
565	145	Flakoniki dwa weneckie na perfumy.
583	201	Popielniczka.
610	174	Cukiernica szklanna.
615	110	Tytonierka chińska z tacką.
633	99	Rodrycyusz — 2 tomy.
651	44	Cukiernica ze srebra Fragetta.
682	111	Poduszka — piękna, robota damska.
725	11	Ornat fioletowy.
753	39	Wazon chiński.
800	194	Pism Kraszewskiego, 1 tom.
802	154	Krzyżyk drewniany — piękna robota.
808	305	Latarka nocna.
811	231	Cygarnica wiszniowa z bursztynem.
813	276	Popielniczki dwie fajansowe.
853	340	Grosz czynszowy — fotografia z Tycyana.
892	176	Przybory do pisania.
926	224	Książeczka do modlenia.
941	137	Pism Kraszewskiego, 2 tomy.
945	242	Cygarnica wiszniowa z bursztynem.
989	53	Chochelka do śmietany, srebrna wyzłacana.
1017	116	Spinka złota z rubinkami.
1048	48	Koszyczek ze srebra Fragetta na bilety.
1060	168	Tytonierka
1136	277	Pugilares na banknoty.
1147	106	Lampa stołowa.
1212	339	Krzyżyk z podstawką marmurową.
1267	287	Kropielniczka metalowa.
1299	198	Nożyce ogrodowe.
1329	323	Tytonierka fajansowa
1363	259	Medalyonik.
1364	199	Filiżanek 6 z podstawkami — na czarną kawę.
1373	76	Rodrycyusz, dzieło 3 tomowe.
1375	94	Portret Mickiewicza gipsowy.
1382	302	Koszyczek na bilety.
1384	133	Miseczka chińska z masy papierowej.
1409	210	Obraz Serca P. Jezusa — olejodruk za szkłem.
1411	254	Eremici, 2 fotografie z Koninexa i Gerharda.
1455	258	Garnitur spinek ze słoniowej kości.
1543	243	Cygarnica wiszniowa z bursztynem.
1581	385	Pudełeczko drewniane, styryjski wyrób.
1590	113	Flakonik na perfumy.
1681	131	Hans przy śniadaniu, olejodruk.
1743	326	Cygarnica wiszniowa z bursztynem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ogłoszenie

Reprezentacyi we Lwowie

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Spółka byłego „Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń“

z likwidacyą w roku 1883.

Dnia 1go stycznia b. r. rozpoczynamy likwidacyę spółki na przeżycie. (rocznik 1883). — Upraszamy P. T. członków tejże spółki w myśl art. 17 warunków o bezpośrednie przedłożenie następujących dokumentów Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie — najpóźniej do dnia **31 marca 1883** a mianowicie:

1) dotyczącej policy i wszystkich opłaconych kwitów;
2) poświadczenie urzędowe, że osoba zabezpieczona (t. j. ta osoba na korzyść której uiszczono wkładki) przeżyła dzień i rok oznaczony w policy;
3) metryki lub jej wierzytelnego odpisu osoby zabezpieczonej, (w razie gdyby nam takowa dotąd przedłożoną nie była).

Zwracamy przytem uwagę na poniżej umieszczone artykuły 6, 11, 16, 17, 21, 22.

Z poważaniem

Lwów w styczniu 1883.

Reprezentacya Lwowska Towarzystwa wzajemn. ubezp. w Krakowie.

Artykuł 6. W celu oznaczenia stosunku, w jakim uczestnicy spółki partycypują w jej rezultatach, bierze się za podstawę wiek zabezpieczonego w czasie przystąpienia do spółki z uwzględnieniem tabeli śmiertelności - uiszczane przez subskrybenta wkładki i czas, w którym takowe uiszczano.

Tabela śmiertelności służąca za podstawę do obliczenia udziałów, ze względu na różnicę wieku osób zabezpieczonych, jest dla wszystkich zabezpieczonych jedna i ta sama.

Przy oznaczeniu wieku nie liczy się nieukończonych jeszcze 6 miesięcy, podczas gdy 6 miesięcy lub więcej, jako rok cały policzone będą.

Dzieci, które jeszcze nie ukończyły 6 miesięcy, należą do rubryki wieku w tabeli śmiertelności zerem oznaczonej.

Artykuł 11. Jeżeli subskrybent zaprzestanie wpłacać raty, natenczas wpłacone już wkładki uważa się jako wkładkę jednorazową i według tego oblicza się jego udział przy likwidacyi spółki.

Ze śmiercią zabezpieczonego ustaje wpłacanie wkładek, a uiszczone przez dotyczącego subskrybenta aż do śmierci zabezpieczonego wpłaty wraz z całym przybytkiem przepadają na rzecz pozostałych przy życiu uczestników.

Artykuł 16. Towarzystwo opłaca i ponosi wszelkie koszta zarządu spółek z wyjątkiem senzaryi od kupna lub sprzedaży walorów, niemniej kosztów poboru wkładek.

Natomiast pobiera Towarzystwo tytułem należytości administracyjnej pięć od sta od całej przy przystąpieniu do spółki subskrybowanej sumy.

Jeżeli subskrybent tej należytości osobno nie zapłaci, przysłuża Towarzystwu prawo odciągnąć sobie takową od wkładek jednorazowych natychmiast, od wkładek zaś ratami wpłacanych, w połowie od pierwszej a w połowie od drugiej raty.

Prócz tego otrzyma Towarzystwo jeden od sta od tej sumy, która przy likwidacyi faktycznie będzie rozdzieloną.

Artykuł 17. Podział majątku assocyacyjnego nastąpi w sześć miesięcy po terminie do likwidacyi wyznaczonym — i będzie przeprowadzony pod dozorem Komisyi kontrolującej.

Zaraz po upływie czasu trwania spółki uwiadamia o tem Towarzystwo jej uczestników rekomendowanemi listami adresowanemi do ich siedziby we wniosku podanej, niemniej przez ogłoszenie w urzędowych gazetach Lwowskiej i Wiedeńskiej i zawezwie tychże, ażeby się zgłosili na piśmie w przeciągu 3ch miesięcy od terminu likwidacyi dotyczącej spółki licząc, do Dyrekcyi Towarzystwa we Lwowie, i ażeby udowodnili swe prawa do uczestnictwa w podziale majątku, przedkładając świadectwo wydane przez dotyczącą zwierzchność jako zabezpieczony dożył terminu likwidacyi, wraz z jego metryką urodzenia — jeżeli takowej już przedtem nie przedłożono - gdyby zaś zabezpieczony już po tym terminie umarł, należy przedłożyć Towarzystwu urzędowe poświadczenie śmierci jego.

Wyż wspomniony trzechmiesięczny termin pod żadnym warunkiem przedłużonym być nie może.

O godzinie 12 w południe tego dnia, w którym wyznaczony do zgłoszenia się termin minął, sprawdzi Dyrekcya Towarzystwa wspólnie z Komisyą kontrolującą status tych uczestników, którzy należyte dowody przedłożyli i do brania udziału w likwidacyi są uprawnieni.

Ci uczestnicy spółki, którzy do wyznaczonego terminu należytych dowodów nie przedłożą, będą przy podziale majątku wykluczeni, bez względu na to, czyli ten podział faktycznie już nastąpił lub nie.

Recepis pocztowy służy Towarzystwu jako zupełny dowód, iż uczestnik w należytym czasie o terminie likwidacyi uwiadomionym został. Zarzuty, jakoby dotyczącego pisma nie otrzymano — nie będą uwzględnione.

Zaraz po sporządzeniu i sprawdzeniu listy uprawnionych uczestników, przystąpi Dyrekcya Towarzystwa wspólnie z Komisyą kontrolującą do zestawienia bilansu całego majątku spółki i do oznaczenia części na każdego uczestnika wypadającej.

Części majątku przypadające na każdego uczestnika będą obliczone według kapitału przezeń wpłaconego, z uwzględnieniem postanowień w artykule 6-tym zawartych.

Kwota na każdego uczestnika wypadająca będzie wypłaconą do rąk i za pokwitowaniem tej osoby, która do jej odebrania jest uprawnioną. Dotycząca polica musi być Towarzystwu przy wypłacie zwróconą.

Te kwoty, którychby w przeciągu dwóch lat, licząc od terminu likwidacyi, nie odebrano, musi Towarzystwo zdeponować u właściwej władzy na rzecz osoby do odebrania uprawnionej.

Artykuł 21 Subskrybentowi, który już od trzech lat spełna wkładki uiszczał, lub subskrybowaną sumę naraz wpłacił i zwrot wkładek z procentami i procentami od procentów (art. 19) zabezpieczył, przysłuża prawo żądania pożyczki aż do 80 pr wpłaconych wkładek, z potrąceniem jednak należytości za administracyę.

Na zapewnienie wypożyczonej kwoty daje subskrybent w zastaw swój układ asocyacyjny i policę na zabezpieczenie zwrotu wkładek. Od wypożyczonej kwoty należy opłacać półrocznie z góry takie procenta, jakie spółka w przecięciu od swych kapitałów pobiera.

Jeżeli obdarowanym nie jest subskrybent lecz trzecia osoba, natenczas do zaciągnienia takiej pożyczki trzeba uzyskać jej zezwolenia.

Zaciągniętą pożyczkę wolno spłacić każdego czasu, lub przy punktualnem opłacaniu procentów zatrzymać ją aż do terminu likwidacyi. Nieopłacenie procentów pociąga za sobą zupełną utratę praw do udziału w majątku spółki.

Artykuł 22. Procesa wytoczone Towarzystwu rozstrzyga przynależny sąd lwowski, jeżeli wniosek o przyjęcie do spółki był podany do Dyrekcyi Towarzystwa we Lwowie albo do którejkolwiek z jego reprezentacyj lub agencyj w Galicyi w Wielkiem księstwie Krakowskiem lub na Bukowinie. Sprawy w krajach Węgierskiej korony rostrzyga przynależny sąd w Peszcie, wszelkie inne sprawy należą przed sąd handlowy w Wiedniu.

(Przedruk nie będzie opłacony)

Z drukarni Wł. Łozińskiego pl. Czarneckiego l. 13 dom Wernera